



OSW

URWAĆ ŁEB HYDRZE

JAK WALCZYĆ

Z ROSYJSKĄ DEZINFORMACJĄ

Katarzyna Chawryło



NUMER 91
WARSZAWA
CZERWIEC 2025

URWAĆ ŁEB HYDRZE

JAK WALCZYĆ Z ROSYJSKĄ DEZINFORMACJĄ

Katarzyna Chawryło

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Wojciech Konończuk, Marek Menkiszak

REDAKCJA

Tomasz Strzelczyk

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kazimierska, Szymon Sztyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

OSW

SKŁAD

Wojciech Mańkowski

ILUSTRACJA NA OKŁADCE

Hoika Mikhail / Shutterstock.com



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl
www.osw.waw.pl

ISBN 978-83-68327-36-6

Spis treści

TEZY | 5

WSTĘP | 10

I. DEZINFORMACJA I PROPAGANDA W ROSJI – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE, ORGANIZACJA, FINANSOWANIE | 12

1. Miejsce działań informacyjnych w polityce Kremla | **12**
2. Organizacja działań z zakresu dezinformacji i propagandy | **16**
3. Finansowanie maszyny propagandowej | **20**
4. Cele propagandy w kontekście agresji na Ukrainę | **22**
5. Propagandowa oprawa wojny z Ukrainą i Zachodem | **24**
6. Problemy z przekazem | **30**
7. Efektywność narracji propagandowych Kremla
na Zachodzie | **34**

II. JAK WALCZYĆ Z DEZINFORMACJĄ I PROPAGANDĄ KREMLA? | 37

1. Obrona przed dezinformacją na Zachodzie | **37**
2. Kluczowe kierunki obrony – jak je wzmacniać | **39**
3. Więcej działań proaktywnych wobec Rosji | **46**
4. Aktywna obrona. Dotrzeć do rosyjskojęzycznych | **53**

III. PROGNOZY | 70

TEZY

- Agresji na Ukrainę towarzyszy wojna informacyjna, w której głównym wrogiem z perspektywy Rosji jest Zachód. Stosowane przez Moskwę propaganda i dezinformacja mają wzmacniać mandat społeczny rządzących, niezbędny do prowadzenia agresywnej polityki zagranicznej, oraz oddziaływać na przeciwnika. Federacja Rosyjska (FR) próbuje skłonić społeczność międzynarodową do zaprzestania wspierania Ukrainy i rewizji sytuacji bezpieczeństwa w Europie, tak by wpływy Kremla wzrosły. Posunięcia FR z zakresu wojny informacyjnej mają charakter kompleksowy – są prowadzone w sposób skoordynowany w kraju i za granicą przez różne instytucje państwowe, służby, media i organizacje (np. związane z diasporą, kulturalne, religijne) oraz sownie finansowane przez państwo.
- Dla uzasadnienia inwazji na sąsiada władze opracowały i rozwijają narracje propagandowe ukazujące Rosję nie jako agresora, lecz jako ofiarę agresywnej i nieuczciwej polityki Zachodu. Bazując na fałszywie interpretowanej historii – zwłaszcza zmanipulowanych paralelach do II wojny światowej – tłumaczą własnemu społeczeństwu, że istnienie państwa jest zagrożone. Narracje te, choć miejscami niespójne, tworzą obraz świata, który dla większości mieszkańców FR oraz środowisk i państw sprzyjających jej na arenie międzynarodowej może być przekonujący. W celu wpływania na nastroje i opinie na Zachodzie Kreml opracował natomiast kilka bardziej zniuansowanych przekazów. Przy tym dostosował je i sposoby ich implementacji do różnych grup odbiorców, co utrudnia atrybucję i penalizację tych działań w warunkach demokracji. Zrozumienie zastosowanych mechanizmów stanowi klucz do wypracowania kompleksowej odpowiedzi na rosyjską agresję na Zachodzie.
- Machina propagandowa działa intensywnie, by zapewnić władzom osiągnięcie celów w kraju i za granicą. Problemy w opisywaniu rzeczywistości przez kremlowskie media pojawiają się, gdy dochodzi

do incydentów niekorzystnych dla Rosji i nieprzewidzianych. Wówczas następuje utrata kontroli nad przekazem, w którym pojawiają się luki i niespójności. Dało się to zauważyć w sytuacjach wymagających szybkiej reakcji na ważne, niespodziewane wydarzenia, gdy instrukcje z – koordynujące go – Administracji Prezydenta nie zdążyły nadejść. W ostatnich dwóch latach chodzi przede wszystkim o wypadki związane z sytuacją na froncie, które mogą rzutować negatywnie na percepcję armii, Kremla i samego Władimira Putina (np. wtargnięcie sił ukraińskich do obwodu kurskiego, utrata Chersoń, pucz Jewgienija Prigożyna). Kłopoty propagandystów wskazują, gdzie leżą słabe punkty systemu dezinformacji, które można wykorzystywać, by osłabiać potencjał szkodzenia FR.

- Skuteczna odpowiedź na działania dezinformacyjne Rosji powinna być długofalowa, kompleksowa i adekwatna do zagrożeń przez nie generowanych. Obrona państw zachodnich musi obejmować doraźne środki demaskujące fałszerstwa, posunięcia z zakresu komunikacji strategicznej i dyplomacji publicznej, jak również długofalowe i systemowe procedury obliczone na konsekwentne budowanie odporności społeczeństw na niebezpieczeństwa w sferze informacyjnej. Kraje te na poziomie wewnętrznym i sojuszniczym powinny operować według spójnych, skoordynowanych strategii, traktujących zagrożenia informacyjne jako element szerszej rosyjskiej agresji hybrydowej i konwencjonalnej. Takie kompleksowe podejście nie tylko jest ważne w kontekście trwającej inwazji, lecz także stanowi uniwersalny warunek bezpieczeństwa państw demokratycznych.
- Zachód – jako zdefiniowany przez Kreml przeciwnik w wojnie informacyjnej – ma prawo do aktywnej obrony. Samo reagowanie na zagrożenia płynące z FR nie wystarczy, by skutecznie i trwale osłabić ten kraj w stopniu, który zapewniłby bezpieczeństwo państwom demokratycznym. Konieczne są kroki doraźne i długofalowe, których celem będzie aktywne oddziaływanie na Rosję w jej własnej przetrzeźni medialnej, tj. przeniesienie frontu działań informacyjnych

na jej terytorium. Powinny one pozbawić Moskwę inicjatywy, narzucając jej niekorzystne narracje, oraz sprawiać, by więcej uwagi musiała poświęcić kwestiom wewnętrznym, co ograniczałoby jej możliwości szkodzenia na zewnątrz. Kolejnym celem należy uczynić drastyczne podniesienie kosztów jej działań dezinformacyjnych prowadzonych w kraju i za granicą.

- Trzeba też kontynuować i wzmacniać dotychczasowe działania niosące wyzwania dla propagandy Kremla – militarne wspieranie Ukrainy, nakładanie nowych sankcji na Rosję (ekonomicznych, prawnych, sportowych) i zwiększanie efektywności tych już wprowadzonych. Celowe jest dalsze rozwijanie potencjału militarnego Zachodu w ramach polityki odstraszenia. Porażki na froncie, problemy społeczno-ekonomiczne oraz wszelkie wydarzenia uderzające w wizerunek władzy są bowiem dla rosyjskiej propagandy kłopotliwe, gdyż wywołują wśród obywateli niepokój i niezadowolenie.
- Tak jak Rosja stara się docierać do zachodnich społeczeństw ze swoim przekazem informacyjnym, tak samo warto, by Zachód podejmował próby docierania do Rosjan (w kraju i poza nim). Aby ich zainteresować, kierowane do nich narracje powinny dotyczyć spraw jak najbliższych poszczególnym grupom społecznym, do których są adresowane. Istotne, by demonstrowały realne problemy i napięcia społeczne, bóle ekonomiczne oraz nadużycia i słabe strony reżimu. Kremlowskie media unikają krytykowania władzy i pokazywania problemów, które podważają jej legitymację, co wyklucza z przekazu liczne ważne dla obywateli tematy, na które istnieje zapotrzebowanie wśród mieszkańców. Treści te nie muszą dotyczyć bezpośrednio wojny, będącej w Rosji zagadnieniem wrażliwym – za poruszanie go niezgodnie z wytycznymi cenzury grożą represje, skutecznie odstrasżające część społeczeństwa od mówienia czy nawet czytania o nim.

- Aktywna obrona państw zachodnich przed FR w dziedzinie informacyjnej powinna mieć realistyczne cele. Możliwy do osiągnięcia efekt polega na podnoszeniu świadomości Rosjan o negatywnych konsekwencjach kursu Kremla i podsycaniu ich krytycznego nastawienia do władz. Posunięcia te mają skupić uwagę mieszkańców na licznych problemach wewnętrznych, za które (współ)odpowiadają rządzący. Skazane na niepowodzenie wydają się natomiast obecnie oczekiwania, że państwo rosyjskie wejdzie na ścieżkę demokracji, czy przekonanie Rosjan o dobrych intencjach Zachodu wobec ich ojczyzny. Ze względu na szeroko rozpowszechnione we wszystkich grupach wiekowych postawy antyzachodnie retoryka tego typu ani nawet próby wykorzystania zachodnich mediów jako kanału komunikacji nie przyniosą sukcesu.
- Aby uczynić proces docierania do odbiorców w Rosji skutecznym, należy precyzyjnie definiować grupy docelowe (nawet nieliczne) i dobierać pod nie przekazy. Wśród odbiorców powinny znaleźć się mniejsze i większe zbiorowości, których interesów Kreml nie respektuje lub które mogą się znaleźć na trajektorii konfliktu z władzami. W gronie potencjalnych adresatów warto wyodrębnić kobiety – matki i żony żołnierzy – jako ewentualne ofiary eskalującej w FR przemocy domowej i kryminalnej, wojskowych i weteranów oraz ich rodziny. Istotny zbiór stanowią też dyskryminowane mniejszości etniczne oraz poszczególne grupy zawodowe i społeczne eksploatowane przez Moskwę – imigranci zarobkowi czy biedniejący na skutek wysokiej inflacji emeryci.
- Naturalnym kanałem docierania do adresatów w Rosji są rosyjskojęzyczne niezależne media i organizacje prowadzące działalność informacyjną w internecie, po które – jak pokazuje praktyka – zwykli obywatele sięgają w sytuacjach zagrożenia. Poza większymi, rozpoznawalnymi mediami, funkcjonującymi głównie na emigracji, sporą wartość w tej dziedzinie przejawiają również podmioty małe, lokalne (niewielkie media, ruchy obywatelskie, pojedynczy aktywiści,

kanały społecznościowe posługujące się językami mniejszości etnicznych etc.), mające zaufanych odbiorców w FR. Powyższe źródła zasługują na systemowe, choć ostrożne i elastyczne (dostosowane do neototalitarnych warunków panujących w Rosji) wsparcie z Zachodu.

- Zwiększenie świadomości niekorzystnych efektów polityki Kremla w rosyjskim społeczeństwie utrudni pracę machinie dezinformacji i propagandy, której główne zadanie polega na utrzymywaniu poparcia mieszkańców dla władzy. Może się ono również przyczynić do punktowego wzrostu chaosu i niezadowolenia oraz utraty zaufania do rządzących, czemu machina propagandowa powinna zapobiegać. Im liczniejsze wyzwania i kryzysy napotka ona na własnym podwórku, tym więcej sił i środków Kreml będzie musiał przeznaczać na retuszującą rzeczywistość propagandę. Zaangażowanie FR w zagraniczne operacje dezinformacyjne może wówczas ulec ograniczeniu. Narastające problemy wewnętrzne będą także podważały wiarygodność Moskwy w kontaktach ze środowiskami i państwami, z którymi próbuje ona utrzymywać przyjacielskie relacje.

WSTĘP

Rosja prowadzi od lat agresywną politykę informacyjną względem Zachodu, w którym widzi największego wroga. Wojna na Ukrainie dała jednak kolejny impuls do intensyfikacji wymierzonych weń działań, stawiając przed Kremlm nowe cele, jak dyskredytacja wysiłku obronnego państw zachodnich, niszczenie ich solidarności z Kijowem i sojuszniczych relacji transatlantyckich czy szantaż jądrowy. Zgodnie z podejściem Moskwy zarówno na poziomie deklaracji politycznych, jak i w zapisach doktrynalnych¹ działania informacyjne stanowią naturalną domenę wojny na Ukrainie (w rozumieniu Rosji trwający konflikt zbrojny ma wiele wymiarów czy frontów, w tym właśnie informacyjny).

Posunięcia te są planowane i koordynowane w sposób scentralizowany przez Administrację Prezydenta FR i realizowane kompleksowo za pomocą tzw. środków aktywnych². Ich cel to dezorientacja i zastraszenie zachodnich społeczeństw i decydentów oraz osłabienie ich morale, a w rezultacie – skłonienie oponentów do podjęcia korzystnych dla Moskwy decyzji politycznych. Dla Zachodu stawką w konfrontacji z Rosją jest nie tylko wolność Ukrainy, lecz także aktualny porządek międzynarodowy, który Kreml próbuje zniszczyć, jak również trwałość wartości demokratycznych, które postrzega on jako zagrożenie dla własnego neototalitarnego systemu. Równoległe z działaniami skierowanymi na zewnątrz władze stosują indoktrynację i cenzurę w odniesieniu do własnych obywateli, by utrudnić im ocenę sytuacji oraz nakłonić ich do wspierania agresywnego kursu politycznego i bezpośredniego udziału w wojnie.

¹ O zagrożeniach informacyjnych z zagranicy jest mowa między innymi w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej* z 2 lipca 2021 r., ros. *Стратегия национальной безопасности Российской Федерации от 02 июля 2021 г.,* czy *Koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, ros. *Концепция внешней политики Российской Федерации (утверждена Президентом Российской Федерации В.В.Путиным 31 марта 2023 г.),* MSZ FR, mid.ru.

² Współczesną szczegółową i pionierską charakterystykę tego pojęcia przedstawili J. Darczewska i P. Zochowski w opracowaniu *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy*, OSW, Warszawa 2017, osw.waw.pl.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu spostrzeżenia ukazują wielowymiarowość i ogromną skalę działań dezinformacyjnych FR – zarówno wobec swojej ludności, jak i środowiska międzynarodowego. Zaakcentowano przy tym konieczność wdrożenia przez Zachód – na poziomie poszczególnych państw i w wymiarze sojuszniczym – całościowej, długofalowej i adekwatnej do zagrożeń odpowiedzi. Postuluje się uwzględnienie w niej działań proaktywnych, które pozbawiałyby Rosję inicjatywy w sferze informacyjnej, wypychając kremlowską maszynę dezinformacyjną ze strefy komfortu. Zasadność i sposób wdrożenia tzw. aktywnej obrony wciąż wzbudza kontrowersje w europejskiej debacie o bezpieczeństwie, a niekiedy nawet staje się tematem tabu, przedstawianym przez niektórych ekspertów i polityków jako krok niemający umocowania w miejscowym prawie i „prowokacyjny” wobec Kremla.

Niniejszy tekst składa się z trzech części. W pierwszej scharakteryzowano podejście strategiczne i taktyczne Moskwy do działań dezinformacyjnych. Szczególnie skupiono się na sposobie ich prowadzenia, celach, finansowaniu i kluczowych narracjach propagandowych uzasadniających wszczęcie pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Adresatem tych poczynań jest zarówno społeczeństwo Rosji, jak i Zachód, co również zaznaczono. W drugiej części zasygnalizowano możliwe sposoby walki z dezinformacją i propagandą Kremla z uwzględnieniem kroków doraźnych i długofalowych. Wskazano też na konieczność podejmowania przez państwa zachodnie prężniejszych działań proaktywnych oraz stosowania przezeń aktywnej obrony. Ważny element tego fragmentu stanowi próba identyfikacji słabych punktów kremlowskiej polityki informacyjnej, które należy wykorzystywać, by skutecznie osłabiać potencjał Rosji w tej sferze. Trzecia – najkrótsza – część opisuje możliwe konsekwencje społeczne i polityczne sugerowanych działań dla Rosji.

I. DEZINFORMACJA I PROPAGANDA W ROSJI – ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE, ORGANIZACJA, FINANSOWANIE

1. Miejsce działań informacyjnych w polityce Kremla

Władze putinowskie kontynuują długą rosyjską tradycję prowadzenia wojny informacyjnej, rozwijaną i doskonaloną zwłaszcza w czasach Związku Radzieckiego³. W krajowym dyskursie na temat bezpieczeństwa „wojna informacyjna” to pojęcie podstawowe. Jego bardzo szeroki zakres obejmuje wszelkie intencjonalne działania w sferze informacyjnej mające na celu zdobycie przewagi nad przeciwnikiem. Termin został spopularyzowany przez teoretyka zagadnienia – profesora Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) i byłego analityka FSB Igora Panarina. Zgodnie ze stworzoną przez niego definicją „wojna informacyjna (konfrontacja informacyjna) to forma walki między stronami polegająca na stosowaniu specjalnych (politycznych, ekonomicznych, dyplomatycznych, wojskowych i innych) metod, środków i narzędzi w celu wpływania na środowisko informacyjne strony przeciwnej i ochrony własnego dla osiągnięcia wyznaczonych celów. Główne obszary prowadzenia wojny informacyjnej i psychologicznej to: polityczny, dyplomatyczny, finansowo-ekonomiczny, wojskowy”⁴.

Jak wskazuje Jolanta Darczewska w opracowaniu *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, „w zdecydowanej większości rosyjscy autorzy pod pojęciem «wojna informacyjna» rozumieją oddziaływanie na masową świadomość w międzypaństwowej rywalizacji systemów cywilizacyjnych w przestrzeni informacyjnej, wykorzystujące szczególne sposoby kontroli nad zasobami informacyjnymi,

³ Problem rosyjskiej dezinformacji kompleksowo opisała J. Darczewska w publikacji *Zawładnąć umysłami i urządzić świat. Rosyjska strategia dywersji i dezinformacji*, OSW, Warszawa 2024, osw.waw.pl.

⁴ I. Panarin, *О Доктрине информационного противоборства России* [pol. O doktrynie wojny informacyjnej Rosji], KM.RU, 17.07.2012.

a używane w charakterze «broni informacyjnej». Niejako z definicji mieszają w ten sposób porządek militarny z pozamilitarnym, a technologiczny (cyberprzestrzeń) ze społecznym (przestrzeń informacyjna), bezpośrednio nawiązując przy tym do «zimnej wojny» i «wojen psychologicznych» między Wschodem a Zachodem”⁵. Rosyjskie założenia strategiczne wojny informacyjnej zawarto m.in. w *Doktrynie bezpieczeństwa informacyjnego FR* z 2016 r.⁶, co potwierdza wysoką rangę wskazanych metod i systemowe podejście Kremla do ich stosowania.

Wojnę informacyjną Moskwa prowadzi za pomocą **tzw. środków aktywnych**, czyli działań pierwotnie przypisywanych służbom specjalnym ZSRR. Przeszły one do praktyk ich współczesnych następców, wzbogacając się przy tym o nowe kanały oddziaływania (np. Internet). Definicja tego terminu znalazła się w *Słowniku kontrwywiadu*, określającym je jako „działania kontrwywiadowcze, które pozwalają przeniknąć do planów przeciwnika, zapobiec jego niepożądanym krokom z wyprzedzeniem, wprowadzić go w błąd, przejąć od niego inicjatywę i udaremnić jego działania wywrotowe. Środki aktywne, w przeciwieństwie do środków obronnych, takich jak zapewnienie reżimu tajności, zachowanie tajemnic państwowych i wojskowych, mają charakter ofensywny i pozwalają wykryć i powstrzymać wroga działalność na najwcześniejszym etapie jej powstawania, zmusić wroga do ujawnienia, narzucić mu swoją wolę, zmusić go do działania w niekorzystnych warunkach i w kierunku pożądanym przez agencje kontrwywiadu. W praktyce działalności kontrwywiadowczej organów bezpieczeństwa państwa do działań aktywnych zalicza się te mające na celu tworzenie stanowisk agenturalnych w obozie wroga i jego otoczeniu, prowadzenie gier operacyjnych z przeciwnikiem, dezinformowanie, kompromitowanie i dezintegrowanie sił wroga,

⁵ J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, OSW, Warszawa 2014, s. 12, osw.waw.pl.

⁶ *Доктрина информационной безопасности Российской Федерации*, Совет Безопасности Российской Федерации, 5.12.2016, scrf.gov.ru.

sprowadzanie na teren państwa osób będących przedmiotem zainteresowania operacyjnego w celu uzyskania informacji wywiadowczych itp.”⁷.

Szczegółowo o stosowaniu przez dzisiejszą Rosję środków aktywnych pisali Jolanta Darczewska i Piotr Żochowski w publikacji *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy*⁸. W działania te zaangażowane są przede wszystkim służby specjalne, ściśle współpracujące z innymi aktorami w państwie. Całość nadzoruje Administracja Prezydenta FR, zajmująca miejsce centralnego ośrodka decyzyjnego. Warto podkreślić, że już na poziomie definicji posunięcia Moskwy w ramach wojny informacyjnej zakładają posiadanie przez nią inicjatywy i sprawstwo, przeciwnikowi zaś została przypisana postawa reakcyjna, pozostawianie o krok za adwersarzem. Odwrócenie tych ról oznaczałoby dla Kremla sytuację niekorzystną, wywracającą logikę prowadzonej gry.

Z kolei w Unii Europejskiej w odpowiedzi na rosnące zagrożenie dezinformacją i wrogim wpływem informacyjnym do dyskursu poświęconemu tym zagadnieniom w 2021 r. wprowadzono pojęcie FIMI (akronim od Foreign Information Manipulation and Interference). Europejska Służba Działań Zewnętrznych definiuje je jako wzorzec zachowania, który zagraża wartościom, procedurom i procesom politycznym lub może negatywnie na nie wpłynąć. Działania zaliczane do FIMI mają naturę manipulacyjną, są prowadzone w sposób celowy i skoordynowany. Autorami takiej aktywności mogą być podmioty państwowe lub niepaństwowe, w tym ich pełnomocnicy wewnątrz własnego terytorium i poza nim⁹. FIMI obejmuje nie tylko dezinformację i propagandę, lecz także próby ingerowania różnymi metodami w przestrzeń informacyjną

⁷ *Контрразведывательный словарь*, Высшая краснзнаменная школа Комитета Государственной Безопасности при Совете Министров СССР им. Ф. Э. Дзержинского, 1972, za: counterintelligence.academic.ru (tłumaczenie własne).

⁸ J. Darczewska, P. Żochowski, *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy*, op. cit.

⁹ Szerzej zob. *2021 Stratcom Activity Report*, Europejska Służba Działań Zewnętrznych, eeas.europa.eu.

państwa, by oddziaływać na procesy polityczne w nim¹⁰. Z kolei w zachodnim nazewnictwie wojskowym coraz częściej wykorzystuje się termin „wojna kognitywna”. Jej celem jest wpływanie na przekonania i postępowanie osób i całych społeczeństw bez uciekania się do działań militarnych. Znaczenie tego pojęcia wykracza poza dezinformację czy FIMI – jest zbliżone do zakresu używanego przez Rosjan terminu „wojna informacyjna”. Jeszcze szerzej definiuje się wojnę hybrydową – polega ona na współdziałaniu lub połączeniu konwencjonalnych i niekonwencjonalnych instrumentów siłowych i dywersyjnych w sposób zsynchronizowany, aby wykorzystać słabe punkty przeciwnika i wyrządzić mu jak najdotkliwsze szkody¹¹. Termin ten nie posiada przy tym jednej konkretnej definicji, a jego zakres uznaje się za dyskusyjny. Niemniej jednak dobrze oddaje on szerokie spektrum zagrożeń generowanych przez FR, z którymi zmaga się obecnie Europa.

Wypracowana na Zachodzie siatka nazewnicza nie jest kompatybilna z realiami Rosji, skąd pochodzi gros zagrożeń informacyjnych. Jak wskazano powyżej, w zachodniej debacie o dezinformacji funkcjonuje wiele pojęć o podobnym znaczeniu, lecz część z nich opisuje niebezpieczeństwa w sposób fragmentaryczny, bez przedstawienia ich szerszego wojennego kontekstu. Ujednolicenie terminologii zakładające maksymalne poszerzenie podejścia do dezinformacji jako jednej z wielu form działań hybrydowych (czyli instrumentu prowadzenia wojny) sprzyjałoby lepszemu zrozumieniu skali zagrożeń, ich celniejszej klasyfikacji i budowaniu skutecznej odpowiedzi na nie.

¹⁰ Więcej o stosunku do FIMI na poziomie UE – zob. F. Bryjka, *Podejście UE do zwalczania obcych manipulacji informacyjnych i ingerencji*, „PISM Policy Paper”, nr 3, czerwiec 2024, pism.pl.

¹¹ A. Bilal, *Wojna hybrydowa – nowe zagrożenia, złożoność i „zaufanie” jako antidotum*, „Przegląd NATO”, 30.11.2021, nato.int.

2. Organizacja działań z zakresu dezinformacji i propagandy

W rosyjską aktywność propagandową i dezinformacyjną w ramach wojny informacyjnej zaangażowanych jest wiele kooperujących ze sobą podmiotów, które wspólnie tworzą zintegrowany, sprawny system. Składają się na niego organy administracji, służby specjalne, państwowe media, instytucje specjalne, placówki oświatowe, kulturalne i dyplomatyczne, organizacje rządowe i pozarządowe powiązane z państwem (w tym nawet religijne z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym na czele), a także pozornie autonomiczne podmioty biznesowe. Fakt, że operują one w sposób centralnie planowany i skoordynowany, sprawia, iż działalność wewnętrzna tego aparatu ma charakter totalny (wszechogarniający). Zasięg rosyjskich poczynań poza granicami można zaś określić jako globalny.

W kraju efektywność systemu jest warunkowana nałożeniem cenzury sięgającej coraz głębiej w przestrzeń publiczną¹². Na zewnątrz, w posunięciach skierowanych przeciwko Zachodowi, Kreml instrumentalizuje natomiast prawa i wolności demokratyczne (szczególnie wolność słowa i liberalne regulacje prawne), jednocześnie ograniczając je na własnym terytorium. Moskwa nauczyła się też sprawnie korzystać z najnowszych technologii informacyjnych (np. zachodnich mediów społecznościowych, sztucznej inteligencji), by rozprzestrzeniać dezinformację na szeroką skalę za pomocą internetu. Operacje Kremla względem Zachodu są zróżnicowane i dopasowane do specyficznych uwarunkowań lokalnych. W arsenale FR znajduje się m.in. prowadzenie skoordynowanych operacji wpływu w sieci z użyciem przychylnie nastawionych liderów opinii, trolli i botów, wspieranie i wykorzystywanie osób, środowisk, a nawet organizacji (w tym partii politycznych) prorosyjskich lub nastawionych antyzachodnio, stosowanie presji psychologicznej oraz stymulowanie podziałów w społeczeństwach demokratycznych. W zależności od celu

¹² Szerzej zob. K. Chawryło, *Propaganda masowego rażenia. Rosyjska telewizja w obliczu wojny*, „Komentarze OSW”, nr 443, 6.05.2022, osw.waw.pl.

w ingerencjach kładzie się nacisk na zagrożenie eskalacją wojny i rosnące koszty wspomagania Kijowa, problemy ekonomiczne, brak zaufania do władz i systemu demokratycznego itd.

Według informacji dostępnych w mediach za osobę nadzorującą funkcjonowanie maszyny dezinformacyjnej uważa się wiceszefa Administracji Prezydenta Aleksieja Gromowa, określanego potocznie mianem ministra propagandy¹³. Ma on koordynować całość działań w tej dziedzinie – zarówno tych skierowanych do kraju, jak i poza jego granice. Z dokumentów ujawnionych przez władze USA przy okazji nałożenia na Rosję sankcji za szkodliwe działania w sferze informacyjnej 4 września 2024 r. wynika, że za posunięcia wobec Zachodu w tym obszarze w pierwszym rządzie odpowiada Siergiej Kirijenko, który zarządzał operacją „Doppelgänger”¹⁴. Formalnie sprawuje on funkcję zastępcy szefa Administracji Prezydenta, a nieformalnie – kuratora terytoriów okupowanych na Ukrainie, będąc zarazem jednym z najbliższych współpracowników Putina. Niezależne media zwracają także uwagę na istnienie pomiędzy tymi urzędnikami innego podziału obowiązków: Gromow ma nadzorować media tradycyjne (w tym agencje prasowe i kanały telewizyjne), a Kirijenko – zyskujące na znaczeniu media internetowe i sieci społecznościowe¹⁵.

Głównym kanałem rozprzestrzeniania dezinformacji i propagandy na terenie kraju jest telewizja państwowa, stanowiąca dla większości Rosjan podstawowe źródło wiedzy o świecie. Zgodnie z badaniami sondażowymi ośrodka FOM na początku 2024 r. odgrywała ona taką rolę w życiu 56% ankietowanych, zaś dla 42% pierwszym źródłem informacji był internet

¹³ Zob. np. М. Рубин, М. Жолобова, Р. Баданин, *Повелитель кукол* [pol. Władca lalek]. *Портрет Алексея Громова, руководителя российской государственной пропаганды*, Проект, 23.01.2019, projekt.media.

¹⁴ Zob. K. Chawryło, „Doppelgänger” – schemat rosyjskiej operacji wpływu przeciwko Zachodowi, OSW, 13.09.2024, osw.waw.pl.

¹⁵ Zob. Н. Галимова, В. Дергачев, И. Рождественский, А. Кавашкин, *Кириенко и Громов поделили сферы кураторства СМИ*, РБК, 22.11.2016, rbc.ru.

(strony WWW)¹⁶. Znaczenie telewizji w tym kontekście maleje systematycznie na przestrzeni ostatniej dekady, lecz wciąż zachowuje ona przewodnią pozycję (w 2015 r. powyższe wartości wynosiły odpowiednio 88% i 33%) oraz ma newralgiczny wpływ na kształtowanie opinii. Ranking organizacji analizującej korzystanie z mediów w Rosji w 2024 r. wskazuje, że najpopularniejsze kanały to Rossija 1, NTV i Kanał 5¹⁷. Ich redakcje otrzymują instrukcje bezpośrednio z Kremla, o czym niejednokrotnie donosili miejscowi eksperci i niezależne media¹⁸.

Ważny instrument w rękach rządzących stanowią też państwowe agencje informacyjne, a zwłaszcza działająca na krajowym rynku Rossija Siegodnia, TASS oraz nadająca w wielu językach stacja telewizyjna RT (do 2009 r. Russia Today, przemianowana, by zminimalizować skojarzenia z Rosją). Kierują nimi naczelni propagandyści – Dmitrij Kisielow (Rossija Siegodnia), Andriej Kondraszow (TASS) i Margarita Simonjan (RT). Nie można również zapominać o innych mediach powiązanych z władzą: stacjach radiowych, prasie, a przede wszystkim profilach polityków oraz prokremlowskich publicystów i blogerów w sieciach społecznościowych. Tamtejsze media, ich skuteczność i funkcjonujące w nich mechanizmy opisuje opracowanie *Propaganda masowego rażenia. Rosyjska telewizja w obliczu wojny*¹⁹.

Pierwszoplanowe role w oddziaływaniu medialnym na zewnątrz FR odgrywają wspomniana już RT oraz redakcja należącego formalnie do agencji Rossija Siegodnia Sputnika²⁰, rozprzestrzeniające w innych krajach wiadomości i opinie korzystne dla Moskwy. Sieć korespondentów

¹⁶ Szerzej o badaniu zob. *Новостная информация и телевидение*, ФОМ, 27.02.2024, fom.ru.

¹⁷ Szerzej zob. Д. Чупров, *Определены самые популярные у телезрителей телеканалы в 2024 году*, Телеспутник, 13.01.2025, telesputnik.ru.

¹⁸ Zob. choćby relację Meduzy: *Вы не поверите, но мы раздобыли еще одну методичку Кремля. Теперь пропагандисты будут рассказывать о «пророчествах» Путина и сравнивать 2022-й с 1914-м*, 4.08.2022, meduza.io.

¹⁹ K. Chawryło, *Propaganda masowego rażenia...*, op. cit.

²⁰ Sputnik to rządowa agencja informacyjna, sieć stacji radiowych i wielojęzyczna strona internetowa należące do Rossija Siegodnia.

tych podmiotów i osób skupionych wokół nich nie tylko zbiera i opracowuje informacje, lecz także zajmuje się identyfikacją i namawianiem do współpracy komercyjnej – w zamian za wysokie wynagrodzenia – lokalnych influencerów i komentatorów, których poglądy wpisują się w omawianą linię propagandową. System współtworzą placówki dyplomatyczne, organizacje rządowe (w tym te kontrolowane przez Rossotrudnichestwo²¹) i struktury pozarządowe, m.in. powiązane z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, które propagują punkt widzenia rządzących na sytuację międzynarodową, często z wykorzystaniem kultury, sztuki czy sportu. Na główną przestrzeń oddziaływania za granicą wyrósł internet, gdzie władze bardzo sprawnie posługują się najnowszymi technologiami – m.in. kreują farmy botów i stosują sztuczną inteligencję. Rozwój technik informacyjnych (w tym sieci) sprawił, że prowadzone na odległość działania mające zaburzać funkcjonowanie zachodnich społeczeństw kosztują znacznie mniej niż użycie znanych już wcześniej kanałów, jak tradycyjne media, agenci wpływu czy wreszcie otwarty konflikt zbrojny. Zarazem – dzięki internetowi i sieciom społecznościowym – ich zasięg jest w zasadzie nieograniczony²². To jednocześnie posunięcia dużo trudniejsze do wykrycia i penalizacji – zazwyczaj problemy generuje przypisanie sprawstwa (atrybucji).

Zagraniczne operacje wpływu Rosjanie przygotowują w sposób szczegółowy i systematyczny – monitorują i analizują przestrzeń medialną poszczególnych państw, profilują odbiorców i określają ich wrażliwość, dobierają treści i kanały komunikacji, angażują liderów opinii, emerytowanych polityków i przychylnych ekspertów, korzystają z sieci społecznościowych i farm botów, oceniają nawet aktywność tamtejszych think tanków oraz na bieżąco ewaluują swe kroki. Metody uwiarygodniania

²¹ Rossotrudnichestwo, czyli Federalna Agencja ds. Wspólnoty Niepodległych Państw, Rodaków Mieszkających za Granicą i Międzynarodowej Współpracy Humanitarnej, jest wyspecjalizowaną agencją podległą MSZ FR.

²² Mechanizmy działania Rosji w internecie i ich specyfikę jako jedna z pierwszych opisała Jessikka Aro w książce *Trolle Putina. Prawdziwe historie z frontów rosyjskiej wojny informacyjnej*, Kraków 2020.

czy kamuflowania źródeł, co można potocznie nazwać „praniem informacyjnym” czy „praniem brudnej informacji”, a także uwiarygodniania osób i podmiotów są wspólne dla przedsięwzięć informacyjnych prowadzonych przez FR w różnych krajach Zachodu. Szczegółowo posunięcia te opisano choćby w zeznaniach agenta FBI badającego rosyjską aktywność w tej dziedzinie w USA związaną z operacją „Doppelgänger”²³ oraz w innych materiałach ujawnionych przez rząd Stanów Zjednoczonych w związku z tą aferą²⁴.

3. Finansowanie maszyny propagandowej

Szczegółowe dane na temat sum, jakie Kreml przeznacza na całość działań związanych z dezinformacją, propagandą oraz wywieraniem wpływu w kraju i poza granicami, pozostają niedostępne. Trudność z ich zebraniem wynika z faktu, że już w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę władze utajniły bezprecedensową liczbę statystyk gospodarczych i wycofały z publicznego dostępu informacje o części wydatków budżetu federalnego. Ponadto środki na działania w sferze informacyjnej pochodzą z rozmaitych źródeł. Aparat propagandowy Kremla składa się bowiem nie tylko z mediów, lecz także z instytucji, organizacji, a nawet podmiotów biznesowych (jak choćby zaangażowane w prowadzenie szeroko zakrojonych operacji wpływu w Stanach Zjednoczonych rosyjskie firmy ANO Dialog, SDA czy Structura), które za swoją pracę na rzecz państwa pobierają wynagrodzenie. Można je przekazywać różnymi kanałami (m.in. poprzez fundusze z budżetów poszczególnych ministerstw lub projektów narodowych, dotacje czy granty), co trudno wyśledzić.

Po wszczęciu pełnoskalowej inwazji na Ukrainę rosyjskie wydatki na dezinformację wzrosły. Nakłady na media publiczne (ogółem)

²³ *Affidavit in support of seizure warrant*, 4.09.2024, justice.gov.

²⁴ Zob. K. Chawryło, „Doppelgänger” – schemat rosyjskiej operacji wpływu przeciwko Zachodowi, op. cit.

podwyższono nieznacznie: w 2021 r. kwota na ten cel wynosiła 114 mld rubli (ok. 1,3 mld dolarów), a dwa lata później – 122,1 mld rubli (tj. ok. 1,4 mld dolarów)²⁵. Zdecydowanie zwiększono natomiast finansowanie niektórych – przydatnych z punktu widzenia państwa – mediów. Tendencja ta dotyczy m.in. agencji RT: w budżecie federalnym na lata 2022–2024 przyznano jej 82 mld rubli (równowartość niemal 1 mld dolarów), czyli więcej, niż przewidziano na inne media w kraju²⁶. W 2024 r. podmiot ten, którego zadanie polega na rozpowszechnianiu kremlowskich narracji na świecie, wydał rekordową w swojej historii kwotę – 31,7 mld rubli (ok. 350 mln dolarów), tj. o 4,2 mld rubli (ok. 46 mln dolarów) więcej niż rok wcześniej²⁷. Większe fundusze na lata 2024–2026 – 750 mln rubli (8,3 mln dolarów) – przyznano telewizji Sztrichkod (ros. *Штрихкод*), producentowi programu propagandowego „Sołowjow Live”²⁸. Odnotowuje się także znaczące podwyższenie finansowania organizacji biorących udział w szerzeniu postaw „patriotycznych” w społeczeństwie. Przykładowo powiązany z Administracją Prezydenta Instytut Rozwoju Internetu (IRI)²⁹ w 2023 r. miał przekazać różnym podmiotom na tworzenie „treści patriotycznych” rekordowe 20 mld rubli (ok. 226 mln dolarów) w formie dotacji. Fundusz Kina Rosyjskiego w tym samym roku dostał do rozdysponowania 12 mld rubli (ok. 113 mln dolarów)³⁰, a część tych środków wspomo-
gła produkcje ukierunkowane na wzmacnianie patriotyzmu, co stało się priorytetem władz.

²⁵ Zob. dokument z 2023 r. dotyczący podziału rosyjskich wydatków budżetowych, *Основные направления бюджетной, налоговой и таможенно-тарифной политики на 2024 год и на плановый период 2025 и 2026 годов*, Ministerstwo Finansów FR, wrzesień 2023, za: web.archive.org.

²⁶ А. Слабиев, *RT получит самое большое финансирование из бюджета*, Секрет фирмы, 23.12.2021, secretmag.ru.

²⁷ *Россия поставила рекорд по тратам на международную пропаганду*, Русская служба The Moscow Times, 29.04.2025, moscowtimes.ru.

²⁸ *Перед выборами власти увеличат расходы на Russia Today и производство «Соловьев Live»*, Вёрстка, 29.09.2023, verstka.media.

²⁹ Ciekawostka: według informacji na stronie IRI jego obecny szef Aleksiej Goriesławski przed objęciem tej funkcji był dyrektorem generalnym obłożonej amerykańskimi sankcjami firmy ANO Dialog.

³⁰ *Власти РФ выделили 20 млрд рублей на «военную пропаганду» в 2023 году*, Радио Свобода, 6.06.2023, svoboda.org.

Pieniądze na wsparcie działań informacyjnych w budżecie państwa mogą być zatem zaksięgowane pod różnymi pozycjami, takimi jak media, edukacja, kultura i kinematografia czy bezpieczeństwo wewnętrzne. Działalność tego typu prowadzą też służby specjalne czy armia – choćby za pośrednictwem kanału telewizyjnego Zwiezda i innych mediów związanych z resortem obrony, a także korespondentów wojennych i blogerów współpracujących z wojskiem, które również finansuje państwo. Pewne (trudne do oszacowania) środki Moskwa przeznacza na konkretne operacje informacyjne w innych krajach, np. ingerencje w procesy wyborcze. Przykładowo, zgodnie z informacjami pozyskanymi przez Politico, na zakłócenie przebiegu głosowania w wyborach prezydenckich i referendum unijnym w Mołdawii w 2024 r. Rosja wydała 100 mln dolarów³¹, co wydaje się relatywnie niewielką kwotą.

Zebranie kompleksowych danych na temat sposobu i skali finansowania wszystkich aktorów i posunięć związanych z szerzeniem dezinformacji i propagandy przez Kreml jest obecnie niemożliwe. Nie da się również określić, jakie wydatki wiązały się z działaniami w kraju, a jakie – z tymi wobec zagranicy. To również konsekwencja faktu, że różne elementy omawianej maszyny propagandowej stanowią jeden obieg, a informacje w nim krążące są przez nie wzajemnie promowane i uwiarygadniane.

4. Cele propagandy w kontekście agresji na Ukrainę

Od początku inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r. aparat propagandowy FR pracuje na pełnych obrotach, wykorzystując różnorodne instrumenty i środki, by w oczach społeczeństwa uzasadniać wojnę i utrzymywać wysokie poparcie dla Putina. Działania te mają zagwarantować stabilną sytuację wewnętrzną, co stanowi nadrzędny cel tego systemu. Za pomocą odpowiedniej narracji władza podbudowuje poczucie własnej wartości i morale obywateli. Kluczową rolę w tym kontekście odgrywa

³¹ G. Gavin, *Moldova accuses Russia of trying to rig its EU referendum*, Politico, 27.09.2024, politico.eu.

odwoływanie się do zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej i rozbudzanie nadziei na powtórzenie tego sukcesu.

Podstawowym powodem, dla którego Rosja wszczęła wojnę na Ukrainie, była chęć podporządkowania sobie tego państwa oraz zduszenia jego dążeń do demokratycznego rozwoju i integracji z Zachodem. Moskwa, której polityka wewnętrzna nosi coraz wyraźniejsze znamiona totalitaryzmu, wyraża przekonanie, że przykład pozytywnej transformacji demokratycznej sąsiada, tak bliskiego niegdyś pod względem kulturowym i dzielącego z agresorem część historii i granic, stwarzałaby ryzykowny precedens dla niej samej. Główny cel propagandy stanowi zatem skompromitowanie prozachodnich ambicji Kijowa i obwinienie Zachodu (aktualnie Europy) o zainspirowanie wojny poprzez rzekome przeprowadzenie „nielegalnego przewrotu państwowego” w 2014 r. W wymiarze wewnętrznym przekaz ten służy usprawiedliwieniu inwazji oraz zniechęceniu ludności do Zachodu i ewentualnych zmian politycznych w kraju.

Rządzący konsekwentnie starają się doprowadzić do ograniczenia wsparcia dla Ukrainy i zminimalizowania nacisków, jakie na Moskwę wywierają zachodni politycy. Każda różnica zdań czy konflikt pomiędzy poszczególnymi państwami wspomagającymi Kijów albo pomiędzy nim a jego zachodnimi partnerami Kreml postrzega jako szansę na osłabienie przeciwnika. Próbuje zatem inicjować i podsycać owe spory za pomocą działań informacyjnych i presji psychologicznej, w tym z użyciem zróżnicowanych technik z zakresu propagandy i dezinformacji.

Szerszym celem tych wysiłków jest bowiem zasadnicza rewizja porządku politycznego i bezpieczeństwa w Europie oraz doprowadzenie do kryzysu w relacjach transatlantyckich, co wzmacniałoby pozycję Rosji i osłabiałoby Zachód, a zwłaszcza status USA. Aby to osiągnąć, FR przede wszystkim usiłuje podważyć zaufanie zachodnich społeczeństw do władz państwowych, instytucji publicznych i procesów politycznych (jak wybory). Nie cofa się przed negowaniem jakichkolwiek autorytetów i wiedzy naukowej – dotyczącej chorób i szczepień, żywienia, zmian klimatu itp.

Jej działania obejmują: podgrzewanie nastrojów antyrządowych w państwach zachodnich w celu wywołania protestów, zmiany władzy lub anarchii poprzez odwoływanie się do konkretnych, ważnych w danym kraju problemów socjalnych (np. wzrostu bezrobocia, spadku poziomu życia, poczucia zagrożenia), dyskredytowanie instytucji demokratycznych i samej demokracji (czyli ustroju, który kremlowski autorytarny system władzy uważa za główne zagrożenie) oraz stymulowanie postaw antyunijnych i antynatowskich. Sianie strachu i generowanie podziałów wśród decydentów i zwykłych mieszkańców Zachodu ma ułatwić wywieranie na nich wpływu. Zadanie polega na osłabieniu przeciwnika i zdobycie nad nim przewagi poprzez zdeorientowanie i zastraszenie go. Posunięcia propagandowe skierowane przeciwko niemu mają też oczywiście odwrócić uwagę społeczeństw od wojny i zaabsorbować rządy poszczególnych państw problemami na własnym terenie. Równolegle Kreml stara się docierać do znajdujących się za granicą środowisk przychylnie bądź neutralnie odnoszących się do polityki Rosji, a następnie uzyskiwać ich wsparcie lub przynajmniej bierną akceptację jej agresywnych poczynań.

5. Propagandowa oprawa wojny z Ukrainą i Zachodem

Aby usprawiedliwić napaść na sąsiada i eskalację w stosunkach z Zachodem, władze FR opracowały kilka opartych na kłamstwie i manipulacji oraz wprowadzających w błąd narracji, które za pośrednictwem narzędzi takich jak propaganda i dezinformacja są przedstawiane własnym obywatelom i otoczeniu międzynarodowemu. Jak już wspomniano, operując na zewnątrz, Kreml dobiera poszczególne tezy i ich natężenie do odbiorców z uwzględnieniem specyfiki geograficznej, kulturowej i społecznej regionu czy państwa. Selekcję poprzedza diagnoza, jakie poglądy w danym środowisku mogą okazać się przekonujące i jakie cele mogą zostać osiągnięte za ich pomocą. W ten sposób na przykład w krajach Globalnego Południa Rosja posługuje się odwoływaniem do kolonialnej przeszłości i ucisku ze strony Zachodu, podsycając poczucie krzywdy względem Starego Kontynentu i USA oraz wrogość do nich. W państwach

Europy Zachodniej koncentruje się zaś na przeciwstawianiu sobie lokalnych elit i społeczeństw, kreując w tych drugich nastroje podejrzliwości, nieufności, wzmacniając niezadowolenie z sytuacji ekonomicznej i strach przed eskalacją wojny do poziomu nuklearnego. Propaguje też teorie spiskowe i podżega mieszkańców do buntu czy zachowań anarchistycznych.

W odniesieniu do trwającej inwazji Kreml manipuluje pojęciem pacyfizmu, a tam, gdzie emigrowało dużo Ukraińców, próbuje przedstawiać ich jako zagrożenie oraz inicjować konflikty etniczne (w Polsce ukazuje uchodźców jako „banderowców”, twierdzi, że zabierają miejsca pracy miejscowym, otrzymują przywileje, szerzą choroby etc.). Ewolucja przekazów kierowanych za granicę polega na oderwaniu ich od sytuacji w Rosji i skupieniu na aspektach rzeczywistości społeczno-politycznej w danym kraju, by ingerować w jego procesy wewnętrzne. Takie posunięcia trudniej wykryć, przypisać im sprawstwo i – co za tym idzie – karać.

Główne rosyjskie narracje propagandowe – metanarracje – dotyczące wojny na Ukrainie obejmują kilka newralgicznych tematów i są adresowane równocześnie do wielu odbiorców, tj. Rosjan, Zachodu, Kijowa, Globalnego Południa oraz innych państw. Najważniejsza teza głosi, że **Rosja to nie agresor, lecz ofiara agresji** – wcale nie napadła na sąsiada i nie toczy z nim konfliktu zbrojnego, ale tylko broni się na jego terytorium przed Zachodem, prowadzącym przeciwko niej wojnę pośrednią (*proxy war*) rękami zmanipulowanych Ukraińców. Od lutego 2022 r. Moskwa utrzymuje, że na Ukrainie trwa „specjalna operacja wojskowa” o ograniczonym zasięgu. Jej celem ma być ochrona ludności rosyjskojęzycznej, rzekomo represjonowanej przez Kijów, a także „odzyskanie” terenów należących do „historycznej Rosji”. Propaganda tworzy obraz FR jako kraju, który „nigdy na nikogo nie napadł”. Przez ostatnie ponad trzy lata przekaz ten się nie zmienia i pozostaje fundamentem narracji wojennej.

Istotnym elementem owej narracji i obszarem dezinformacji na arenie międzynarodowej jest **historia**, przede wszystkim ta dotycząca II wojny światowej, ale i dziejów wcześniejszych – np. okresu formowania się

w Europie Wschodniej struktur Kościoła prawosławnego. Kreml buduje fałszywe paralele pomiędzy bojem z nazistowskimi Niemcami, toczonym przez Związek Radziecki w latach 1941–1945 (w Rosji nazywanym Wielką Wojną Ojczyźnianą), oraz obecną inwazją. Ukrainę konsekwentnie prezentuje się jako państwo rządzone przez nazistowskie czy neonazistowskie elity, które wznowiły konflikt zbrojny przeciwko FR.

W toku agresji narracja ta uległa poszerzeniu i aktualnie etykietę „nazistowskiego” otrzymuje każdy kraj wspierający Kijów. Doktrynerzy o sprzyjanie „ukraińskiemu nazizmowi” oskarżali nawet Izrael i Żydów, zaś Rosjan przedstawiali jako ofiary „nowego Holokaustu”³². Władze przekonują, że misją dziejową Moskwy jest zwalczanie nazizmu. Propaganda odwołuje się do mitologii państwowej związanej z „wielkim zwycięstwem” nad Niemcami w 1945 r. Podkreśla przy tym, że Sowieci pokonali wroga samodzielnie, a więc pomniejsza lub przemilcza rolę pomocy ze strony innych członków antyhitlerowskiej koalicji. W społeczeństwie powstaje fałszywa świadomość, że starcie z nazizmem wciąż trwa i tylko konsolidacja narodu wokół władzy oraz solidarna walka z przeciwnikiem zapewni obiecywane powtórne zwycięstwo. Owo zwycięstwo od początku inwazji nie zostało jednak konkretnie zdefiniowane, co daje propagandzie duże pole manewru i pozwala jej dostosowywać przekaz do sytuacji na froncie bez konieczności rozliczania niepowodzeń. W razie konieczności każdą sytuację inną niż dotkliwa porażka agresora aparat będzie w stanie zaprezentować jako triumf.

Kluczową składową narracji propagandowej i przedmiotem dezinformacji są też rola i intencje Zachodu w wojnie na Ukrainie oraz – szerzej – wobec Rosji. **Kolektywny Zachód** to zgodnie z przekazami śmiertelny wróg, dążący do jej osłabienia, wykorzystania i pokonania. Obserwowana od lutego 2025 r. zmiana w tej sferze dotyczy stosunku do USA – od czasu wznowienia kontaktów z administracją Stanów Zjednoczonych

³² *Новый Холокост: Запад пытается запретить русским быть русскими*, Военное обозрение, 17.09.2022, topwar.ru.

po objęciu urzędu prezydenta przez Donalda Trumpa propaganda coraz cieplej wyraża się o tym państwie, a głównym oponentem czyni Europę Zachodnią. Opowieść o wrogim Zachodzie jest skierowana w pierwszej kolejności do Rosjan, lecz także do krajów i środowisk w otoczeniu międzynarodowym, które mają do Moskwy stosunek pozytywny lub neutralny – choćby państw Globalnego Południa, Chin i Indii. Według Kremla to Zachód rozpętał wojnę na Ukrainie, by zniszczyć Rosję. Propaganda przytacza nieprawdziwe informacje, jakoby miał on wrogie intencje względem Moskwy: wbrew jej staraniom nie chciał przyjąć jej do NATO, prowokował ją, podkopując jej pozycję na obszarze byłego ZSRR, uważanym przez nią za własną niepodzielną strefę wpływów, czy wreszcie – przez ostatnie dekady za jej plecami przygotowywał agresję (m.in. stawiał na Ukrainie bazy wojskowe i laboratoria produkujące broń biologiczną). Powyższe tezy kolportowali w swych wypowiedziach najważniejsi ludzie w państwie, m.in. sam Putin.

W omawianej retoryce Zachód tradycyjnie opiera swą politykę zagraniczną na wyzysku i przemocy, którym Moskwa próbuje się przeciwstawiać. Zarazem porzucił on chrześcijańskie korzenie i hołduje satanizmowi, natomiast FR stara się pielęgnować wartości konserwatywne oraz staje na straży tradycyjnej moralności i wiary³³. W tym paradygmacie o konflikcie zbrojnym na Ukrainie mówi się jako o ostatecznym starciu dobra i zła, świętej wojnie w obronie wiary i całej ludzkości. Jak pokazują działania władz, potencjał rozwijania tej narracji jest potężny. Machina propagandowa potrafi dziś przypisać sprawstwo każdego niepomyślnego zdarzenia – czy to zamachu terrorystycznego w Krokus City Hall³⁴, czy ukraińskiego ataku w obwodzie kurskim Rosji w sierpniu 2024 r.³⁵ – Zachodowi. Narracja ta dobrze rezonuje w społeczeństwie, cechującym

³³ W. Rodkiewicz, J. Rogoża, *Potiomkinowski konserwatyzm. Ideologiczne narzędzie Kremla*, OSW, Warszawa 2015, osw.waw.pl.

³⁴ Zob. M. Menkiszak, P. Źochowski, *Islamiści i „ślad ukraiński”. Zamach terrorystyczny pod Moskwą*, OSW, 23.03.2024, osw.waw.pl.

³⁵ Zespół Rosyjski OSW, *Kurski problem Kremla: doraźne konsekwencje ukraińskiego ataku na Rosję*, OSW, 12.08.2024, osw.waw.pl.

się głęboko zakorzenioną nieufnością wobec Zachodu, uznawanego za największego wroga ojczyzny.

Metanarracja dotycząca Ukrainy głosi, że **nie jest i nigdy nie była ona suwerennym państwem**, a jedynie sztucznym tworem siłą oddzielnym od macierzystej Rosji. Tezę tę wielokrotnie podnosił Putin – m.in. w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Tuckerem Carlsonem w lutym 2024 r., w której posługując się zmanipulowaną i wybiórczą wizją historii, bezpośrednio podważał odrębność narodu ukraińskiego, stanowiącego według niego integralną część narodu rosyjskiego i niezasługującego na suwerenne państwo³⁶. Zgodnie z promowaną przez niego fałszywą wersją dziejów Ukrainę wymyślili Polacy i Habsburgowie, którzy mieli wmówić odrębność etniczną polonizowanej przez nich ludności mieszkającej na skraju imperium rosyjskiego, albo Lenin, który w czasach sowieckich niezasłużenie przyznał Ukraińcom własną republikę i obudził ich dążenia narodowościowe. Przekaz rządzących jest w tym miejscu w zasadzie tożsamy z propagowaną przez Putina ideologią państwową, uzasadniającą agresywną politykę zagraniczną Kremla. Według niej Ukraina to naturalny element rosyjskiej strefy wpływów, część tzw. rosyjskiego świata – w związku z czym Moskwa ma prawo ją zdominować i nią zarządzać. Wysuwająca się na pierwszy plan narracja mówi, że państwo to nie ma obecnie legalnych władz, gdyż pełnomocnictwa prezydenta Wołodymyra Zełenskiego wygasły.

W wypowiedziach władz i publicystów powtarza się **straszenie eskalacją** wojny z Ukrainą nawet do poziomu konfliktu nuklearnego z Zachodem. Odbiorcą tych treści ma być przede wszystkim właśnie on (a zwłaszcza tamtejsze społeczeństwa wrażliwe na rosyjskie groźby i obawiające się atomowego armagedonu). Owe groźby wykorzystuje się do wywierania

³⁶ Wcześniej Putin podważał ukraińską państwowość m.in. w wystąpieniu na szczycie NATO w Bukareszcie (2008 r.), przy okazji aneksji Krymu (2014 r.) oraz w artykule z 2021 r. «Об историческом единстве русских и украинцев» [pol. O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców], kremlin.ru. Zob. również M. Domańska, P. Zochowski, *Putin: Ukraińcy to Rosjanie, Ukraina to „anty-Rosja”*, OSW, 13.07.2021, osw.waw.pl.

na nim presji psychologicznej i zmuszania go do ustępstw w kwestii Ukrainy. Na obywateli FR przekaz ten ma z kolei działać uspokajająco – pokazywać, że żyją w silnym państwie, „nuklearnym mocarstwie”, które ma jak odpowiedzieć wrogom. Pomija się przy tym ryzyko, że w ramach odpowiedzi celem ataków z użyciem broni masowego rażenia mogłaby się stać sama Rosja – straszenie ma więc charakter wyłącznie jednostronny.

Obserwując kremlowskie media, da się zauważyć pewną prawidłowość: im gorzej dla agresora kształtuje się sytuacja na froncie, tym więcej gróźb pada w propagandzie. Groźbom i szyderstwom pod adresem Zachodu towarzyszy zazwyczaj szczegółowa prezentacja własnego arsenału nuklearnego (a w pierwszym rządzie najnowszych osiągnięć sprzętowych) wraz z określeniem, jakie normy prawne uzasadniają prawo Rosji do użycia broni nuklearnej do własnej „obrony”. Przy tej okazji formowane są zazwyczaj tzw. czerwone linie, czyli niekorzystne dla Kremla zdarzenia, które – jeśli się urzeczywistnią – spowodują drastyczną reakcję, np. atak jądrowy na jedno z europejskich miast. Jak pokazuje praktyka, większość gróźb – zwłaszcza najbardziej radykalnych – pozostaje jednak bez pokrycia, co potwierdza, że stanowią one przede wszystkim element presji psychologicznej mającej zmiękczyć oponenta.

Propaganda krytykuje poszczególne kraje Zachodu, prezentując własnej ludności powtarzalne narracje ich dotyczące. Przykładowo **Polska jest tradycyjnie przedstawiana jako państwo agresywne i imperialistyczne**. Z jednej strony brutalnie polonizowała Ukraińców (w czasach I Rzeczypospolitej) i represjonowała ich, zwłaszcza na tzw. Kresach Wschodnich (za II Rzeczypospolitej), a z drugiej – podsyciała ukraińską tożsamość narodową i odciągała ich od Rosji. Propaganda przekonuje, że Polacy nie porzucili ekspansjonistycznych zamiarów wobec Ukrainy, a ich pomoc dla tego kraju wynika z planów podporządkowania sobie i aneksji jego części. W niektórych przypadkach przekaz obejmuje też tezę, że Warszawa chciałaby zniewolić również FR. Na potwierdzenie wspomina się zajęcie Kremla przez Polaków w latach 1610–1612. Narracja ta uzmysławia, że Kreml postrzega Polskę jako bezpośredniego

konkurenta w rywalizacji o Ukrainę, a zarazem przypisuje Warszawie własne dążenia rewizjonistyczne. Ponadto propaganda przekonuje, że w wojnie uczestniczą liczni zachodni najemnicy, wśród których dominują Polacy. Zgodnie z relacjami przytaczanymi w telewizji giną oni masowo, a ich ciała grzebane są potajemnie na polskich cmentarzach wojskowych. To Polacy brali też udział w ataku na rosyjski obwód kurski. W rozmowach radiowych przechwytywanych na froncie zwykle ma być słyszany język polski. Wszystkie powyższe kłamstwa mają psuć wizerunek RP na arenie międzynarodowej. Stanowią również przestrożę – budują jej obraz jako kraju agresywnego, buńczucznego i o nieczystych intencjach (aneksja zachodniej Ukrainy), któremu nie tylko Kijów, lecz także sojusznicy nie powinni ufać.

6. Problemy z przekazem

Na poziomie szczegółów do kremlowskich narracji propagandowych niejednokrotnie trafia kilka sprzecznych ze sobą wersji tego samego zdarzenia. Celem takiego posunięcia jest zakwestionowanie istnienia obiektywnej prawdy i zdezorientowanie ofiary. Niemniej wskazane powyżej metanarracje tworzą konsekwentnie rozbudowywaną ramę interpretacyjną i dość spójny obraz świata, do którego odbiorca może ostatecznie łatwo dopasować każdy nowy element. Nie zawsze jednak zabiegi te przynoszą przekonujący efekt. Przyglądając się działaniu rosyjskiej propagandy telewizyjnej³⁷, która odgrywa kluczową rolę w formowaniu dominującego przekazu uzgodnionego z władzą, można zauważyć, że pojawienie się niewygodnych dla niej faktów (zob. niżej) sprawiało, iż machina miała problem, by efektywnie wypełniać swoje zadania.

Gdy niekorzystne wydarzenia zaskakiwały Kreml, propaganda traciła inicjatywę – zamiast kontynuować wyznaczoną i użyteczną linię, musiała reagować i zmieniać temat. Biorąc pod uwagę ścisłą kontrolę rządzących nad przekazem, relacjonowanie takich sytuacji wymaga od

³⁷ Zob. K. Chawryło, *Propaganda masowego rażenia...*, op. cit.

publicystów i polityków szczególnej ostrożności. W momentach zaskoczenia, gdy instrukcje od Administracji Prezydenta nie nadchodziły na czas, media przyjmowały postawę wyczekującą, a na jaw wychodził brak ich elastyczności w formowaniu treści – reagowały z opóźnieniem, pomijały niekorzystne zdarzenia i dane oraz modyfikowały początkowe relacje, tracąc miejscami kontrolę nad przekazem. Takie kroki skutkowały błędami, lukami i niespójnościami w narracji oraz uwidaczniały frustrację i nerwowość propagandystów. Jeszcze większe zamieszanie i zniecierpliwienie dało się zaobserwować, gdy dochodziło do kumulacji niesprzyjających incydentów.

Problematyczne okazują się przede wszystkim niekorzystne wydarzenia na froncie. Jako przykład można wskazać choćby kontrofensywę Ukraińców w obwodzie charkowskim i odbicie przez nich Chersonia jesienią 2022 r. czy ich wtargnięcie na terytorium FR – do obwodu kurskiego – w sierpniu 2024 r., co demonstrowało słabość rosyjskiej armii i podkopywało konsekwentnie głoszone przez propagandę twierdzenie o zbliżającym się ostatecznym zwycięstwie. Propaganda nie radziła sobie też przy okazji uszkodzenia przez przeciwnika w lipcu 2023 r. mostu Krymskiego, którego wzniesienie przypieczętowało aneksję półwyspu, czy ataków dronów na Moskwę w tym samym okresie – początkowo wątek ten ignorowano i podjęto go dopiero wówczas, gdy uderzenia się powtórzyły i nie dało się dłużej ukrywać tego faktu.

Nagłe zmiany narracji można było zauważyć w przekazach dotyczących szefa Grupy Wagnera – Jewgienija Prigożyna³⁸ – po jego nieudanej próbie puczu. Na początku wojny media heroizowały watażkę, w trakcie rebelii w czerwcu 2023 r. podały, że jest on zdrajcą i zostanie surowo ukarany, w kolejnych dniach po buncie bagatelizowały znaczenie tego wydarzenia i oznajmiały, że jego prowodyr uniknie więzienia, a wreszcie zupełnie

³⁸ Zespół Rosyjski OSW, *Cisza po burzy. Rosja po buncie Prigożyna*, OSW, Warszawa 2023, osw.waw.pl.

przestały o nim wspominać aż do jego śmierci, którą starano się komentować zdawkowo.

Wśród innych sytuacji niosących wyzwanie dla propagandystów (i Kremla) warto wymienić konieczność zarządzenia tzw. częściowej mobilizacji we wrześniu 2022 r. oraz chaotyczny sposób jej przeprowadzenia. Z jednej strony uwidoczniła ona, że atak na Ukrainę to nie „operacja”, a zwykła wojna, której konsekwencje będą musieli ponieść również obywatele. Z drugiej – nieprzygotowanie do poboru oraz nagminne naruszanie praw mobilizowanych wywołały falę krytyki pod adresem armii ze strony społeczeństwa, którą propaganda musiała neutralizować. Zapewne z uwagi na te kłopoty ewentualność wdrożenia kolejnej fali mobilizacji stanowi temat tabu, skutecznie ucinany przez polityków i komentatorów.

Propaganda konsekwentnie pomija też indywidualne spontaniczne relacje z frontu, w których żołnierze skarżą się na złe traktowanie przez dowódców, tortury, brak odpowiedniego sprzętu i wypłat, jak również historie rodzin poległych, którym państwo nie przekazało obiecywanej pomocy. Aby ograniczyć upublicznianie takich treści w sieciach społecznościowych, w sierpniu 2024 r. Duma Państwowa przyjęła regulacje zakazujące korzystania na froncie z prywatnych telefonów w celach niezwiązanych z prowadzeniem działań wojennych. Kwestia złego traktowania żołnierzy i łamania ich praw jest obszernie poruszana w mediach społecznościowych jako zagrożenie interesujące i bulwersujące zwykłych obywateli. W telewizji pojawiają się jednak wyłącznie wyreżyserowane wypowiedzi wojskowych prezentujących pożądane opinie (chwalących profesjonalizm i solidarność towarzyszy z jednostek czy głoszących patriotyczne poglądy).

Inne niekorzystne dla Rosji zdarzenia generujące problemy dla autorów przekazów to zamachy na propagandystów i korespondentów wojennych, z których machina uczyniła symbol „operacji” i bohaterów narodowych. Śmierć lub ranienie rozpoznawalnej osoby na co dzień opisującej widzom

sytuację na froncie (jak stałego bywalca programów propagandowych Zachara Prilepina czy korespondenta Jewgienija Poddubnego) to dla społeczeństwa sygnał, że wbrew zapewnieniom wojna zbiera obfite żniwo także wśród Rosjan. Takie incydenty wywołują widoczną nerwowość wśród ludzi reżimu, gdyż unaoczniają ryzyka związane z byciem jego „twarzą”.

Z wyjątkową ostrożnością aparat traktuje tematy wiążące się z percepcją władz – zarówno krajową, jak i zagraniczną. Szczególnie niekomfortowe są dla niego sytuacje godzące w wizerunek Putina i podkopujące jego autorytet. Główne zadanie propagandy polega bowiem na kreowaniu korzystnego obrazu lidera i zapewnianiu mu legitymacji. W publicznych mediach nie ma miejsca na jakąkolwiek krytykę pod jego adresem. Podstawowa prawidłowość: choć Putin i jego otoczenie atakują Zachód, to w relacjach z nim szukają też uznania. Formalną akceptację czy nawet strach ze strony środowiska międzynarodowego przywódca wykorzystuje do potwierdzania swej silnej pozycji w oczach Rosjan. Z tego względu spore wyzwanie dla propagandy niosło wydanie przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w marcu 2023 r. nakazu aresztowania Putina, stygmatyzującego go jako przestępcę i zmuszającego do częściowej izolacji.

W konsekwencji kłopotów dostarczyło również przygotowywanie oprawy medialnej wydarzeń międzynarodowych, z których lider wycofał się z powodu ryzyka zatrzymania. Sam nakaz aresztowania komentowano w najpopularniejszych programach skąpo – jeśli o nim wspomniano, to w sposób oględny. Zamiast tego ferowano groźby wobec państw mogących zatrzymać przywódcę. Zupełnie pominięto, że niebezpieczeństwo aresztowania realnie przełożyło się na aktywność Putina, powodując ograniczenie liczby jego podróży nawet do państw określanych przez rosyjską dyplomację jako sojusznicze. Zrezygnował on choćby z wizyty na szczycie BRICS w RPA w sierpniu 2023 r., co kremlowskie media uzasadniały pilnymi obowiązkami w kraju.

Jeśli chodzi o operowanie propagandy w Rosji, to przemilczanie kłopotliwych zdarzeń i faktów, opóźnione reagowanie oraz korygowanie narracji – najistotniejsze metody stosowane przez nią w nieprzewidzianych okolicznościach – sprawiają, że dysonans pomiędzy wykreowaną przez media wizją wojny i relacji międzynarodowych a rzeczywistością narasta, co prowadzi do frustracji miejscowych odbiorców. Dało się to zauważyć po wkroczeniu armii ukraińskiej na terytorium FR w sierpniu 2024 r. Niektórzy mieszkańcy regionu kurskiego, kierowani poczuciem zagrożenia osobistego, desperacko poszukiwali rzetelnych informacji. Po zetknięciu się z machiną propagandową wprost oskarżali ją o kłamstwa³⁹. Sytuacje, gdy ma ona do czynienia z niedogodnymi wydarzeniami, dają zatem widzom i czytelnikom okazję, by uświadomić sobie ogrom manipulacji i fałszu. Dla Zachodu wszelkie wypływające na powierzchnię problemy w przekazie rosyjskich mediów są drogowskazem, gdzie znajdują się czułe punkty kremłowskiego aparatu propagandy i dezinformacji, w które należy uderzać, dążąc do osłabienia go.

7. Efektywność narracji propagandowych Kremla na Zachodzie

Ocena wpływu działań informacyjnych Moskwy na sytuację międzynarodową czy w poszczególnych państwach Zachodu jest bardzo trudna, a czasami wręcz niemożliwa ze względu na nieistnienie zobiektywizowanych kryteriów i narzędzi pomiarowych. Posunięcia w ramach wojny informacyjnej z jednej strony mają charakter systematyczny i ciągły, a z drugiej stanowią serię dużych i małych „operacji”, które trudno wyodrębnić. Z uwagi na długofalowość i tajność działań problematyczne jest wydzielenie ich składowych oraz wskazanie założeń, wykonawców i celów. Co kluczowe, owe cele mogą być płynne i stopniowalne w zależności od sytuacji, lecz nie są publicznie definiowane przez Kreml – stąd

³⁹ Zespół Rosyjski OSW, *Kurski problem Kremla: doraźne konsekwencje ukraińskiego ataku na Rosję*, op. cit.

mogą podlegać wyłącznie rekonstrukcji i analizie post factum (obarczonej ryzykiem wskutek szczątkowości lub braku informacji).

Reżimowi często nie zależy na osiągnięciu konkretnego, wymiernego skutku politycznego (np. wygranej w wyborach określonego polityka, dyskredytacji danej osoby czy obaleniu rządu), ale na przyczynieniu się do pogłębienia problemów w krajach uznanych za wrogie – podważenia zaufania społecznego do instytucji demokratycznych, wywołania chaosu lub paniki etc. Często posunięcia, narracje czy same cele przypisywane Moskwie nie mają widocznego związku z jej interesami, co komplikuje ich atrybucję i ewentualne wykorzenienie.

Trudności przysparza ustalenie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy rosyjską aktywnością a zdarzeniem czy zjawiskiem politycznym, zwłaszcza gdy mowa o procesach złożonych i wieloprzyczynowych, mających wewnętrzne uwarunkowania. Często Rosja jedynie dokłada swoją cegiełkę do zaostrzenia sytuacji (jak to miało miejsce w Wielkiej Brytanii w przypadku kampanii dotyczącej brexitu lub w obserwowanym wzroście nastrojów antyimigranckich i antyukraińskich w państwach europejskich). Dodatkowo może nastąpić błędna atrybucja danego wydarzenia. Pochopne przypisywanie Kremlowi sprawstwa niekorzystnych wydarzeń i nastrojów staje się w krajach zachodnich łatwym, wygodnym i trudno podważalnym środkiem wewnętrznej rywalizacji politycznej. Egzemplifikuje to choćby przebieg ostatnich wyborów prezydenckich w Rumunii⁴⁰.

Wymienione przyczyny sprawiają, że kompleksowa ocena działań FR w wojnie informacyjnej przeciwko Zachodowi stanowi ogromne wyzwanie. Diagnoza ta może mieć wyłącznie charakter wycinkowy i jest obciążona dużym ryzykiem błędu. W odniesieniu do niektórych państw Europy Środkowej, Skandynawii, Finlandii czy Wielkiej Brytanii

⁴⁰ Zob. K. Całus, *Rumunia: Sąd Konstytucyjny unieważnia wybory prezydenckie*, OSW, 9.12.2024, osw.waw.pl.

relatywnie wysoki poziom krytycznej wiedzy o Rosji i jej polityce wśród elit i obywateli oraz ugruntowane w mentalności negatywne doświadczenia historyczne relacji z nią pozwalają zaryzykować ogólną tezę, że skuteczność rosyjskich operacji – rozumiana jako zdolność do bezpośredniego oddziaływania na decyzje władz – jest ograniczona. Zarazem jednak forsowane przez Moskwę narracje propagandowe mogą spektakularnie przebijać się do zachodniej debaty politycznej, gdy pojawią się ku temu sprzyjające warunki. Jaskrawo potwierdza to nieoczekiwane przyjęcie przez Trumpa i jego współpracowników od około 19 lutego 2025 r. przekazu Kremla podważającego legitymację prezydenta Zełenskigo, co może rzutować na ograniczanie wsparcia USA dla Ukrainy. Podejmowane przez reżim w sposób konsekwentny i cierpliwy wysiłki propagandowe mogą więc przynieść efekt w dłuższej perspektywie, na którą gra Rosja.

II. JAK WALCZYĆ Z DEZINFORMACJĄ I PROPAGANDĄ KREMLA?

1. Obrona przed dezinformacją na Zachodzie

Wzmacnianie odporności na zagrożenia informacyjne znalazło się wśród priorytetów dwóch podstawowych instytucji bezpieczeństwa europejskiego – Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Przełomowy moment stanowiła aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r., której towarzyszyły zmasowane działania informacyjne Kremla⁴¹. Kolejnymi alarmującymi wydarzeniami były pandemia COVID-19 oraz pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę, rozpoczęta w lutym 2022 r.

W Sojuszu do najważniejszych posunięć należało przyjęcie w 2016 r. siedmiu bazowych wymogów gotowości cywilnej. Newralgiczną rolę koordynującą ma odgrywać Komitet ds. Dyplomacji Publicznej NATO (NATO Public Diplomacy Division). Z kolei w UE kluczowe zamierzenia zawarto w *Kompasie strategicznym* z 2022 r., zakładającym rozwijanie narzędzi reagowania na działania hybrydowe, w tym FIMI (tj. EU Hybrid Toolbox), oraz powołanie do życia w 2024 r. Zespołu Szybkiego Reagowania na Zagrożenia Hybrydowe (EU Hybrid Rapid Response Team)⁴². Bruksela planuje dalsze kroki w kierunku wzmacniania odporności, czego wyrazem jest opublikowanie 30 października 2024 r. zamówionego przez Komisję Europejską raportu *Razem bezpieczniejsi. Wzmocnienie cywilnej i wojskowej gotowości kryzysowej Europy*, opracowanego pod kierunkiem byłego prezydenta Finlandii Sauliego Niinistö. Dyskutuje się również rozszerzenie kompetencji UE w sferze obrony demokracji oraz (według

⁴¹ Zob. np. M. Marek, *Operacja Ukraina. Kampanie dezinformacyjne, narracje, sposoby działania rosyjskich ośrodków propagandowych przeciwko państwu ukraińskiemu w okresie 2013-2019*, Difin, 2020.

⁴² Szczegółowo o założeniach programowych i stanie działań UE i NATO piszą Ł. Maślanka i P. Szymański w opracowaniu *Odporność Unii Europejskiej i NATO w dobie multikryzysu*, „Komentarze OSW”, nr 646, 28.02.2025, osw.waw.pl.

nieoficjalnych informacji) przyjęcie strategii wobec Rosji jako kraju generującego zagrożenia hybrydowe, co byłoby krokiem zasadnym.

Państwa europejskie reagują na ingerencje informacyjne z zagranicy w różny sposób. Wynika to z faktu, że poszczególne kraje są dotykane przez zagrożenia w odmiennym stopniu, a kompetencje w tej sferze leżą przede wszystkim na poziomie narodowym. Odmienne, a zarazem warte uwagi strategię w tej dziedzinie przyjęły przykładowo Francja i Finlandia. W ostatnich latach administracja pierwszego z tych państw stworzyła scentralizowany system odpowiedzi na wrogie działania informacyjne, który cechuje wysoki stopień koordynacji pomiędzy miejscowymi instytucjami. Już w 2021 r. powołano VIGINUM – wyspecjalizowaną agencję do zwalczania zagrożeń tego typu, będącą komórką Sekretariatu Generalnego Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego podlegającą premierowi. Zajmuje się ona polityką bezpieczeństwa wewnętrznego – koordynuje prace różnych ministerstw w tym obszarze. Ścisłe kooperuje na tym polu z prezydentem (przewodniczącym posiedzeniem rządu). Zadanie VIGINUM, którego mandat ściśle reguluje prawo, polega na wykrywaniu wrogich działań informacyjnych podmiotów zewnętrznych, które mogłyby zaszkodzić interesom państwa i obywateli. Ponadto Francja dysponuje rozbudowaną siecią *fact-checkingową* i zawiązała liczne inicjatywy z zakresu edukacji medialnej, a jej środowisko prawne jest na bieżąco dostosowywane do nowych zagrożeń w omawianej dziedzinie.

Z kolei w Finlandii fundamentem odpowiedzi na zagrożenia informacyjne z zagranicy jest system nauczania. Za jego pomocą państwo systematycznie buduje odporność obywateli na dezinformację – od najmłodszych lat uczą się oni, jak korzystać z mediów i krytycznie oceniać treści. Tutaj to społeczeństwo i jego postawa stanowią podstawę odporności. Kompetencje mieszkańców wykuwa się nie tylko w ramach specjalnego programu edukacji medialnej, wdrożonego w 2016 r. (po wyborach prezydenckich w USA, które pokazały, że dezinformacja może wpływać na proces wyborczy), lecz także poprzez zwykłe przedmioty (np. na matematyce

dzieci dowiadują się, że statystyką da się manipulować i jak się to robi). W rezultacie Finlandia od kilku lat zajmuje czołowe miejsca w European Media Literacy Index⁴³, mierzącym potencjalną podatność na dezinformację w całej Europie, a jej system kształcenia od lat uznawany jest za jeden z najlepszych na Starym Kontynencie⁴⁴. Dodatkowo Finów charakteryzuje wzajemne zaufanie oraz wysoka ufność do instytucji takich jak policja, sądy, media czy władze samorządowe i centralne, na co wskazują dane OECD⁴⁵. Ma to pierwszorzędne znaczenie w kontekście odporności na manipulację, a także na wywoływanie sporów i podziałów, na czym tradycyjnie bazuje rosyjski system dezinformacji. Co więcej, rząd w Helsinkach współpracuje z prywatnymi przedsiębiorstwami i mediami, aby budować odporność społeczeństwa i przygotować je na wydarzenia kryzysowe. Równolegle w kraju funkcjonuje kilka niezależnych organizacji demaskujących fałszywe informacje i promujących edukację cyfrową (np. Faktabaari/Facktbär). Łatwy dostęp do wiedzy eksperckiej to pokłosie faktu, że w stolicy powstało zrzeszające 36 państw Europejskie Centrum Doskonałości ds. Zwalczania Zagrożeń Hybrydowych (Hybrid CoE), ściśle kooperujące z UE i NATO.

2. Kluczowe kierunki obrony – jak je wzmacniać

Do swoich operacji dezinformacyjnych Rosja podchodzi w sposób scentralizowany i systemowy. Walka z nią na tej płaszczyźnie, by być skuteczną, także powinna mieć naturę całościową i angażować liczne podmioty zarówno na arenie krajowej, jak i w ramach sojuszków. W działaniach podejmowanych obecnie przez Zachód widać dwa kierunki: bieżące neutralizowanie zagrożeń z FR i innych krajów szkodzących za pomocą dezinformacji i propagandy (poprzez dementowanie fałszywych

⁴³ *Finland Tops the New Media Literacy Index 2023, Countries Close to the War in Ukraine Remain Among the Most Vulnerable to Disinformation*, Open Society Institute – Sofia, 24.06.2023, osis.bg.

⁴⁴ Zob. wyniki badania *PISA Scores by Country 2025*, World Population Review, worldpopulationreview.com.

⁴⁵ *Drivers of Trust in Public Institutions in Finland*, OECD, Paris 2021, oecd.org.

tez z użyciem *fact-checkingu*, analizę wrogich narracji, publiczną atrybucję, komunikację strategiczną) oraz budowanie odporności państw i społeczeństw (na drodze zmian instytucjonalnych, edukacji, szkoleń, stosowania proaktywnej dyplomacji publicznej), a więc procesy długofalowe. Kroki te stanowią odpowiedź na poczynania adversarza – są reaktywne. Aby efektywnie chronić własne systemy polityczne i obywatele, konieczne jest jednak pełniejsze dostosowanie reakcji do niebezpieczeństw poprzez podjęcie aktywnej obrony. Polega ona na czynnym osłabianiu potencjału przeciwnika, pozbawianiu go inicjatywy i zmuszaniu do reakcji. W przypadku Kremla chodzi o stwarzanie sytuacji, w których jego aparat musi bronić władze przed niekorzystnymi zdarzeniami informacyjnymi. Jak wskazano wcześniej (w rozdziale I.1. *Miejsce działań informacyjnych w polityce Kremla*), narusza to podstawowe założenia podejścia Moskwy. Nakazuje jej bowiem przyjąć pozycję defensywną.

Zgodnie z koncepcją wojny sprawiedliwej Zachód jako strona atakowana na polu informacji ma prawo do aktywnej obrony. Musi jednak starać się, by podejmowane przezeń działania mieściły się w granicach jego norm prawnych i nie niosły zagrożenia dla demokracji. Jednocześnie to właśnie w zachodniej demokracji Kreml widzi największe zagrożenie, zatem jej obrona powinna stanowić cel nadrzędny i przedmiot szczególnej mobilizacji Zachodu.

W razie zagrożenia ze strony FR Zachód powinien dążyć do maksymalnego utrudnienia jej prowadzenia wojny informacyjnej i niwelowania jej możliwości zarówno manipulowania własnym społeczeństwem, jak i wpływania na środowisko międzynarodowe. Rezultatem tych posunięć winno być podniesienie kosztów funkcjonowania rosyjskiego aparatu dezinformacji, który już teraz pochłania znaczne środki z budżetu. W kontekście wojny kluczem do osłabienia Rosji w tej sferze jest zadanie jej jak najdotkliwszych strat na polu walki (zob. poniżej), co może przyczynić się do osłabienia morale tamtejszej armii i społeczeństwa. Skuteczność działań propagandowych osłabiać mogą również działania mające na celu podnoszenie świadomości społeczeństwa na temat

niekorzystnych dla rządzących faktów, problemów wewnętrznych oraz społecznych kosztów wojny. Ewentualne narastające niezadowolenie ludności w różnych regionach kraju może się stać dla władz problemem wymagającym alokacji środków i skierowania uwagi właśnie tam. Może to odwracać uwagę Kremla od agresywnych posunięć wobec Ukrainy i Zachodu (wojna to dla władz priorytet).

2.1. Działania doraźne – *fact-checking* i komunikacja strategiczna

Najbardziej oczywistymi i powszechnymi metodami zwalczania dezinformacji i propagandy są doraźne wyjaśnianie i odkłamywanie nieprawdziwych treści w oparciu o sprawdzone źródła oraz demaskowanie kłamstw, mitów i fałszywych przekonań – *fact-checking* i *debunking*. Ta taktyka walki ze stawianymi przez Rosję wyzwaniami rozwija się na Zachodzie bardzo dynamicznie zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. W wielu państwach prężnie pracują liczne instytucje i organizacje zajmujące się dezawuowaniem oszustw i manipulacji Moskwy. *Fact-checking* i *debunking* warto uzupełniać *prebunkingiem*, mającym zawczasu przygotować odbiorców na dające się przewidzieć poczynania dezinformacyjne (np. związane z konkretnymi wydarzeniami lub rocznicami historycznymi). Mogą one przyjmować formę szerszych kampanii. Jeżeli ta bardziej proaktywna metoda obrony zostanie oparta na wcześniejszej analizie aktywności przeciwnika oraz skutecznej komunikacji strategicznej, to ma szansę uodpornić obywateli na szkodliwe twierdzenia.

Przykładowo w Polsce dekonstrukcją fałszywych przekazów Kremla na temat choćby wojny czy RP oraz przygotowaniem społeczeństwa na incydenty informacyjne zajmują się różni aktorzy niezależni i państwowi, m.in. pozarządowe organizacje *fact-checkingowe* (jak Stowarzyszenie Demagog⁴⁶), państwowe agencje (PAP czy NASK) oraz instytucje (Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Cyfryzacji). Na poziomie

⁴⁶ Witryna internetowa: demagog.org.pl.

ponadnarodowym podobną funkcję pełnią organizacje niekomercyjne, np. EU DisinfoLab⁴⁷ czy UE vs Disinfo – projekt grupy zadaniowej East StratCom⁴⁸. Dwie wymienione metody to jednak za mało, by zneutralizować negatywne skutki dezinformacji dla ludności i państwa, które są jej poddawane. Badania nad efektywnością *fact-checkingu* wykazały, że weryfikacja faktów może co prawda zwiększyć dokładność wiedzy faktograficznej odbiorców, ale ma ograniczone przełożenie na ich przekonania i działania. Dowiodło tego m.in. badanie przeprowadzone przez zespół naukowców z Paryża, który analizował, jak sprawdzanie danych może skorygować niektóre z fałszywych informacji rozpowszechnianych w trakcie wyborów prezydenckich we Francji w 2017 r.⁴⁹ Odpowiedź na zagrożenia w sferze informacyjnej nie może się zatem ograniczać do odkrywania kłamstw i manipulacji przeciwnika – powinna być dużo bardziej kompleksowa i aktywna, adekwatna do zagrożeń stwarzanych przez Moskwę.

Inwazja na Ukrainę sprawiła, że współczesne praktyki dezinformacyjne i propagandowe Rosji zostały szerzej dostrzeżone w środowisku międzynarodowym i uznane nie tylko za tło prowadzonej przez nią wojny, lecz także za oddzielny front owego konfliktu, równoważny z kinetycznym. Pociągnęło to za sobą zapotrzebowanie na bardziej systematyczne i pogłębione monitorowanie i analizowanie działań tego państwa w omawianej sferze oraz popularyzowanie wśród decydentów i społeczeństw wiedzy na temat realiów społeczno-politycznych dzisiejszej agresywnej Rosji. Wiedza ta powinna stanowić fundament odpowiedzi atakowanego kraju na niebezpieczeństwa. Na jej podstawie można planować komunikację strategiczną – podstawowe narzędzie chroniące państwo i jego obywateli przed zagrożeniami związanymi z dezinformacją. Komunikacja strategiczna jest niezbędna zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych,

⁴⁷ Zastąpiła m.in. tym, że jako pierwsza zidentyfikowała rosyjską operację „Doppelgänger”. Strona organizacji ma adres disinfo.eu.

⁴⁸ Strona: euvsdisinfo.eu.

⁴⁹ O. Barrera, S. Guriev, E. Henry, E. Zhuravskaya, *Facts, alternative facts, and fact checking in times of post-truth politics*, „Journal of Public Economics”, vol. 182, luty 2020, za: sciencedirect.com.

wymagających szybkiej reakcji – należy wówczas kierować do mieszkańców jasne przekazy, dementować na bieżąco nieprawdziwe treści, wskazywać rzetelne źródła informacji. Pierwszoplanową rolę w formowaniu odpowiedzi w takich momentach odgrywają instytucje państwowe (rząd, ministerstwa i inne podmioty podległe władzy, w Polsce – Rządowe Centrum Bezpieczeństwa) oraz najważniejsze media, które cieszą się zaufaniem ludności.

2.2. Przykładowe działania długofalowe – dyplomacja publiczna i edukacja

Dyplomację publiczną stosuje się w celu długookresowego promowania celów państwa i kreowania jego pozytywnego wizerunku za granicą. Ma m.in. propagować punkt widzenia władzy na sprawy międzynarodowe i tłumaczyć jej stanowisko w środowisku zewnętrznym, a zarazem próbować różnymi kanałami docierać do poszczególnych grup zagranicznego audytorium. Poza instytucjami dyplomatycznymi i kulturalnymi danego kraju w aktywność w tej sferze powinno się angażować diasporę i ich organizacje, zaprzyjaźnione instytucje zagraniczne i dziennikarzy zajmujących się danym regionem (w ramach rutynowej współpracy oraz akcyjnie – choćby w toku wizyt studyjnych).

Aby móc trafić do społeczeństw innych krajów z własnymi narracjami, drogami innymi niż dyplomacja, warto przykładowo powołać scentralizowany program utrzymywania kontaktów z zagranicznymi absolwentami i stypendystami uczelni i organizacji naukowych, którzy w przeszłości mieli okazję uczyć się i pracować w danym państwie oraz znają jego język i kulturę. Inicjatywa ta mogłaby obejmować tworzenie ewidencji absolwentów i podtrzymywanie z nimi przyjacielskich, niezobowiązujących relacji. Tego typu partykularne kontakty mogą też stanowić strategiczny atut kraju jako narzędzie wspomagania jego pozytywnej reputacji na świecie oraz mieć znaczenie taktyczne – będąc instrumentem bezpośredniej komunikacji zagranicznej w sytuacjach kryzysowych. Podobny mechanizm na mniejszą skalę wykorzystują niektóre

prestżowe zachodnie uczelnie (*vide* kluby absolwenckie) i programy stypendialne (np. Program Fulbrighta). Zbliżonym systemem – lecz w sposób cyniczny – posługuje się także FR, utrzymująca kontakty z absolwentami nie tylko rosyjskich, lecz także sowieckich uczelni, którzy w wielu państwach rozwijających się należą obecnie do elit oraz oddziałują na opinię publiczną i politykę władz, promując, często otwarcie, interesy Moskwy.

Zadanie kluczowe, choć wymagające czasu i koordynacji aktywności wielu podmiotów na szczeblach państwowym i międzynarodowym, polega na budowaniu odporności społeczeństw na zagrożenia związane z dezinformacją i propagandą, a więc w sferze informacyjnej. W jego realizację powinni być zaangażowani rozmaici aktorzy – od instytucji państwowych i służb, poprzez niezależne organizacje i media, po środowiska akademickie i eksperckie. Takie postępowanie, zgodne z zasadą „cały rząd i całe społeczeństwo” (ang. *whole-of-government, whole-of-society approach*), jest rekomendowanym podejściem do niebezpieczeństw informacyjnych na poziomie instytucji UE⁵⁰.

Długofalowość procesów cechuje przede wszystkim edukację. Obszarami zainteresowania należy uczynić w pierwszej kolejności edukację cyfrową i krytyczne myślenie, a z zagadnień bardziej precyzyjnych – zasady działania dezinformacji. Kształceniem powinno się objąć dzieci od najmłodszych lat oraz różne strategicznie ważne grupy społeczne i zawodowe (zob. niżej). Na wczesnym etapie edukacji warto nauczać bezpiecznego korzystania z technologii informacyjnych i kształtować świadomość zagrożeń w sieci. W Rosji propaganda święci triumfy m.in. ze względu na niski poziom szkolnictwa oraz wręcz odgórne zwalczanie umiejętności krytycznego myślenia – za pomocą podporządkowanego państwu zideologizowanego systemu edukacji, jak również licznych militarystycznych instytucji dla dzieci i młodzieży, wśród których warto wymienić

⁵⁰ Zob. zalecenia zebrane w: M. Wigell, H. Mikkola, T. Juntunen, *Best Practices in the whole-of-society approach in countering hybrid threats*, Policy Department, Directorate-General for External Policies, Parlament Europejski, maj 2021, europarl.europa.eu.

prokremłowskie Junarmię (Wszechrosyjskie Narodowe Stowarzyszenie Patriotyczne i Ruch Społeczny „Młoda Armia”; ros. Юнармия) i Ruch Pierwszych (ros. Движение Первых). Aby nie dopuścić do takiej sytuacji w krajach demokratycznych, dzieciom trzeba pokazywać, jak krytycznie oceniać źródła wiedzy i treści czerpane z mediów oraz jak posługiwać się internetem, unikając uzależnienia.

Najistotniejszą funkcję w budowaniu świadomości społecznej i kompetencji obywateli w sferze informacji pełnią rodzice, nauczyciele, wychowawcy i eksperci, a także władze lokalne (samorząd). Reprezentantów tych grup warto namawiać do systematycznego uczestnictwa w specjalistycznych szkoleniach z przeciwdziałania dezinformacji, co niekiedy już ma miejsce (w Polsce kursy tego typu są organizowane przez poszczególne NGO oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową – Państwowy Instytut Badawczy, NASK). Dostosowanie systemu edukacji do zagrożeń, jakie niesie wojna hybrydowa, wymaga inicjatywy władz. Partnerem resortów państwowych w tej dziedzinie powinny się stać instytucje społeczeństwa obywatelskiego, co pomoże zapobiegać upolitycznieniu rozwiązań oświatowych. W warunkach wojny informacyjnej – ale i będącej cechą demokracji konkurencji politycznej – może się pojawić pokusa, by jako dezinformację przedstawiać każdy głos krytyczny, a z walki z tym zjawiskiem uczynić oręż walki politycznej. Upolitycznienie zmagają z dezinformacją zapewnia jednak korzyści wyłącznie agresorowi.

Naturalnym kierunkiem działania jest promowanie rzetelnego dziennikarstwa. Brak kompetencji w tym zawodzie, łamanie wolności słowa i cenzura sprzyjają rozprzestrzenianiu się propagandy i dezinformacji (vide Rosja). Ważnym elementem długofalowego inwestowania w odporność obywateli powinno się zatem uczynić przeprowadzanie przez ekspertów szkoleń dla dziennikarzy z weryfikowania danych w warunkach wojny informacyjnej. Medialna „pogoń za sensacją” zazwyczaj negatywnie odbija się na merytorycznej i językowej jakości zamieszczanych materiałów, a często jej jedynym celem jest zwiększenie oglądalności. Media, które manipulują treściami i przejawiają nagłówki, w dłuższej

perspektywie mogą jednak tracić zaufanie odbiorców. W chwilach kryzysu i bezpośredniego zagrożenia ludzie szukają w mediach miarodajnej informacji (nawet w Rosji). Powszechnie winno się stosować zasadę, zgodnie z którą bardziej specjalistyczne i skomplikowane tematy podejmują dziennikarze specjalizujący się w danych obszarach wiedzy lub eksperci. Takie profesjonalne podejście odróżnia poważne redakcje od środowiska tzw. *media workerów*, gdzie publikujący często nie dysponują niezbędnymi kompetencjami. Zdarza się, że takie osoby dezinformują czytelników czy widzów, wypowiadając się bez odpowiedniego przygotowania.

3. Więcej działań proaktywnych wobec Rosji

W prowadzonej przez Zachód walce z dezinformacją i propagandą Moskwy wśród działań proaktywnych, czyli niebędących tylko reakcją na bezpośrednie zagrożenie, ale i nastawionych na przejęcie inicjatywy, najbardziej oczywiste wydają się dwa. Pierwsze to stwarzanie sytuacji utrudniających Kremlowi budowanie spójnego przekazu propagandowego lub całkowicie burzących linie narracyjne. Drugie to wyszukiwanie słabości systemu społeczno-politycznego FR i ich eksponowanie nie tylko w krajowej, lecz także globalnej przestrzeni informacyjnej, którą tamtejsze władze skrupulatnie badają i próbują wykorzystywać.

Najbardziej widoczne bezpośrednie i niekorzystne przełożenie na pracę aparatu propagandowego Rosji mają jej niepowodzenia na polu walki. Gdy Ukraina odnosi sukcesy, presja na maszynę informacyjną agresora rośnie, a stawiane przed nią wyzwania mnożą się. Zarówno porażki wojskowe, jak i brak postępów generują dla Moskwy problemy w zakresie formowania przekazu propagandowego oraz sterowania nastrojami i oczekiwaniami społeczeństwa (oddalając perspektywę oczekiwanego szybkiego zwycięstwa). Relacjonowanie sytuacji na froncie wymaga dużej dozy kreatywności i ostrożnego dobierania słów. Niezadowolony z otwartości niektórych korespondentów i blogerów wojennych Kreml kilkakrotnie już dyscyplinował to środowisko, żądając powściągliwości w opisywaniu

bolączek. Te powodują widoczną nerwowość propagandystów oraz – co się z tym wiąże – zniecierpliwienie i rozczarowanie obywateli. Z tego powodu zachodnie wsparcie militarne, finansowe i polityczne poprawiające sytuację sił ukraińskich w starciu z najeźdźcami powinno być maksymalnie zwiększane⁵¹. Zintensyfikowanie pomocy wojskowej dla Kijowa to krok w kierunku odebrania Rosjanom nadziei na upragnioną i obiecywaną przez władzę wygraną. Brak triumfów w boju może też doraźnie rzutować na ich gotowość do zaciągania się do armii.

Drażliwym tematem dla propagandy są skuteczne ataki z użyciem rakiet i dronów na terytorium FR oraz akty ukraińskiej dywersji w głębi kraju lub na terenach okupowanych. Zamieszanie w przekazie medialnym wywołały takie wydarzenia jak uszkodzenie mostu Kerczeńskiego, bombardowania Krymu oraz ważnych obiektów infrastruktury energetycznej i wojskowych w Rosji, a zwłaszcza natarcie w obwodzie kurskim. Uderzają one w wizerunek Moskwy – pokazują, że rosyjska armia nie potrafi obronić ziem, które uważa za swoje, a obywatele nie mogą czuć się bezpieczni i liczyć na pomoc rządzących. W sytuacjach tego typu aparat dezinformacyjny oświadcza, że FR atakują państwa NATO, a nie Ukraina. Jak dotąd zarzuty te, będące próbą usprawiedliwiania bezradności, nie skutkowały jednak odpowiedzią wykraczającą poza buńczuczną retorykę. Również wielokrotnie powtarzane konkretne groźby pod adresem Zachodu (dotyczące choćby ataków nuklearnych na tamtejsze stolice) za przekroczenie tzw. czerwonych linii, do których należy uderzenie na terytorium Rosji, nie znalazły dotychczas odzwierciedlenia w rzeczywistości, co dodatkowo podważa zaufanie do propagandowych deklaracji.

Kontynuowanie, a szczególnie wzmaganie wsparcia militarnego, ekonomicznego i politycznego dla Kijowa nie tylko zwiększy prawdopodobieństwo zaistnienia niekorzystnych dla Kremla zdarzeń na froncie, lecz także podważy forsowaną przez władze na forum międzynarodowym

⁵¹ Więcej argumentów – zob. M. Menkiszak, *(Nadal można) wygrać wojnę z Rosją. O strategii Zachodu wobec Moskwy*, OSW, Warszawa 2024, osw.waw.pl.

narrację o osamotnieniu Ukrainy i rozpadzie konsolidacji Zachodu w obliczu konfrontacji z FR. Propagandziści i rządzący przekonują bowiem, że państwa zachodnie odwróciły się od Kijowa wskutek rozczarowania jego roszczeniową postawą i słabymi wynikami obrońców na polu walki. Dowodzić tego miały przykładowo deprecjonujące Ukrainę rosyjskie relacje z wizyty prezydenta Zełenskiego w Stanach Zjednoczonych we wrześniu 2024 r.⁵² Z nieukrywanym rozżaleniem aparat informacyjny komentował zaś zatwierdzenie przez Kongres USA w kwietniu 2024 r., po wcześniejszych problemach, pakietu pomocy dla Kijowa w wysokości 61 mld dolarów.

W zwalczaniu dezinformacji i propagandy Moskwy pomagają sankcje wymierzone w rosyjskie elity i państwo. Restrykcje należy wzmacniać i rozszerzać horyzontalnie – o kolejne podmioty i osoby – a także nagłaśniać informacje na ich temat. Jak już wspomniano, dotkliwym ciosem wizerunkowym dla Kremla, a zarazem faktem problematycznym dla mediów, było wydanie przez MTK międzynarodowego nakazu aresztowania Putina i rzeczniczki praw dziecka Marii Lwowej-Biełowej za organizację deportacji ukraińskich dzieci w głąb FR. Podobne kroki można poczynić w odniesieniu do propagandystów nawołujących do ludobójstwa na Ukraińcach, na co nietrudno zebrać dowody, monitorując rosyjskie gazety i telewizje. Duże wyzwanie dla maszyny informacyjnej niosłoby powołanie międzynarodowego sądu na kształt Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, który osądziłby agresję i zbrodnie reżimu, co od początku inwazji postuluje strona ukraińska⁵³. Warto, by media – zachodnie i rosyjskojęzyczne nastawione krytycznie do Kremla – oraz zachodni dyplomaci na różnych forach nagłaśniali skutki prawne napaści i sankcje oraz ich możliwe konsekwencje, narzucając rosyjskiej propagandzie ten niewygodny temat i zmuszając ją do reakcji.

⁵² Zob. K. Nieczyppor, A. Kohut, T. Iwański, *Zełenski w USA: dyplomatyczna porażka zamiast „planu zwycięstwa”*, OSW, 27.09.2024, osw.waw.pl.

⁵³ Szerzej zob. M. Jędrysiak, *Osądzić Rosję. Ukraińskie starania na rzecz utworzenia trybunału ds. zbrodni agresji*, „Komentarze OSW”, nr 560, 12.12.2023, osw.waw.pl.

Jeśli chodzi o restrykcje, to należy wykorzystać wszelkie dostępne rozwiązania i instrumenty prawne, by piętnować na arenie międzynarodowej posunięcia poszczególnych przedstawicieli rosyjskiej elity i ścigać winnych agresji z pomocą instytucji międzynarodowych. Sankcjami personalnymi powinni zostać objęci sędziowie i śledczy uczestniczący w procesach ukraińskich jeńców wojennych i cywili przetrzymywanych i sądzonych w FR z naruszeniem elementarnych praw (brak adwokata, niemożność kontaktu z bliskimi, zakaz otrzymywania przesyłek, narażenie na tortury), na co zwracają uwagę ukraińscy i rosyjscy obrońcy praw człowieka. Liczne organizacje zbierają i archiwizują informacje o funkcjonariuszach wymiaru sprawiedliwości uwikłanych w ten proceder i domagają się nałożenia na nich zachodnich obostrzeń oraz szerszego upubliczniania ich danych. Taki krok mógłby pozbawić sprawców tych naruszeń anonimowości i poczucia bezkarności (przeświadczenia, że ich czyny przejdą niezauważone lub zostaną zapomniane), co w najlepszym wypadku zniechęci innych funkcjonariuszy państwa do udziału w systemowym represjonowaniu ukraińskich jeńców.

Przynajmniej do czasu zakończenia agresji zasadne jest utrzymanie i rozszerzanie sankcji na jej organizatora w dziedzinie sportu. Sądząc po reakcjach, tamtejsi zwykli obywatele i elity silnie odczuły wykluczenie reprezentacji FR z udziału w XXXIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 2024 r. i dopuszczenie do nich sportowców z tego kraju jedynie pod neutralną flagą. Wśród Rosjan sport i międzynarodowe zawody wzbudzają wiele emocji, a kibicowanie to popularna rozrywka. Jednocześnie na poziomie państwowym rywalizację sportową traktuje się jako możliwość wzmocnienia pozycji międzynarodowej Rosji oraz okazję do wzbudzania dumy narodowej i podważania tez o izolacji. W tym aspekcie sport i polityka łączą się nierozzerwalnie. Usunięcie krajowej reprezentacji z tak ważnych mistrzostw sprawiło, że Kreml stracił sposobność do prowadzenia działań propagandowych na forum światowym, a do wielu mieszkańców kraju dotarła informacja, że wojna przynosi nieoczekiwane koszty. Wykluczenie z zawodów rozgrywanych na Zachodzie, i – w miarę możliwości – z jego udziałem, powinno spotkać reprezentację FR jako

państwa oraz poszczególnych sportowców zaangażowanych we wspieranie wojny (co zdarza się często, gdyż Kreml oczekuje od nich takich postaw i wymusza je). Szczególnie dotkliwe będzie odmawianie współzawodnictwa w dyscyplinach popularnych wśród ludności, jak piłka nożna, gimnastyka, sztuki walki czy szachy. Zdjęcie już nałożonych sankcji w tym zakresie Moskwa, za pomocą propagandy, przedstawi jako zwycięstwo i dowód na prawdziwość twierdzenia, że dyskryminowano ją.

Konta czołowych rosyjskich propagandystów w zachodnich sieciach społecznościowych (nie tylko firmowe, lecz także prywatne) – w pierwszej kolejności w mediach, do których dostęp w FR się ogranicza – powinny zostać zablokowane⁵⁴. Przykładowo szefowa RT i redaktorka agencji Ros-sija Siegodnia Margarita Simonjan nadal prowadzi konto na Facebooku i X, rozsiewając tam kremlowskie narracje. W portalu YouTube, również blo-kowanym w Rosji, wciąż można zaś oglądać pełne transmisje tamtejszych programów (w tym celu ich twórcy zakładają w serwisie konta pozornie niezwiązane z propagandą). Po aresztowaniu i osądzeniu za szpiegostwo Evana Gershkovicha, dziennikarza „The Wall Street Journal”⁵⁵, stało się jasne, że pracownicy zachodnich mediów nie mogą operować w FR swobodnie – muszą przestrzegać cenzury, znajdują się pod stałą obserwacją służb i w każdej chwili mogą się stać zakładnikami reżimu. W efekcie większość redakcji przeniosła część miejscowego personelu, a reszta funkcjonuje pod wielką presją ze względu na ryzyka związane z bezpieczeństwem i groźbami prowokacji. W odpowiedzi Zachód powinien ograniczyć tzw. rosyjskim mediom rządowym pole do działania na swoim terytorium i zgodnie z charakterem ich aktywności przestać je uznawać za „zwyczajne” środki masowego przekazu. Praca tych podmiotów nie jest bowiem działalnością dziennikarską czy medialną (jak deklarują ich przedstawiciele, powołując się przy tym na wolność słowa), lecz de facto **dezinformacyjną, często o naturze wywiadowczej, na rzecz obcego**

⁵⁴ Zob. *Russia's justice ministry adds Meta to 'extremist' list* – *Kommersant*, Reuters, 25.11.2022, reuters.com.

⁵⁵ M. Domańska, P. Żochowski, W. Rodkiewicz et al., *Grupowa wymiana więźniów między Wschodem i Zachodem*, OSW, 2.08.2024, osw.waw.pl.

państwa, uderzającą w bezpieczeństwo danego kraju. W świetle tego faktu delegowani na Zachód „korespondenci” z FR, których tendencyjne i prowokacyjne przekazy regularnie pojawiają się w najważniejszych krajowych programach, nie powinni mieć wstępu na oficjalne briefingi, uroczystości polityczne itp. Ich aktywność w państwach, gdzie przebywają, powinna być ściśle monitorowana lub zupełnie wstrzymana (z wydaleniem włącznie). Ma to już niekiedy miejsce – np. RT na skutek sankcji musiała zamknąć biuro we Francji⁵⁶.

Konieczna będzie również modyfikacja ustawodawstwa w kierunku pozwalającym na karanie podmiotów i osób rozprzestrzeniających dezinformację i propagandę, co obecnie w wielu państwach zachodnich jest niemożliwe z powodu braku odpowiednich definicji i przepisów. Przykładowo polskie prawodawstwo dezinformację ściśle wiąże z pracą na rzecz obcego wywiadu i w tym kontekście pozwala ją penalizować. Kluczowe wyzwanie polega na takim skodyfikowaniu walki z tym zjawiskiem na poziomie regulacji, by nie kolidowała ona z zasadami demokratycznymi w państwie (a zwłaszcza z wolnością słowa). Stosowaną dotąd przez niektóre państwa metodą powstrzymywania szerzenia dezinformacji czy operacji wpływu było znajdowanie w istniejącym prawie możliwości wymierzenia kary. Za precedensowe w tej materii należy uznać postępowanie rządu USA, który w ramach restrykcji wprowadzonych we wrześniu 2024 r. wystosował zarzuty karne względem dwóch osób współpracujących ze stacją RT⁵⁷ – oskarżył je nie o szerzenie dezinformacji, lecz o prowadzenie nielegalnych transakcji finansowych (tj. pranie pieniędzy), nieprzestrzeganie reżimu sankcyjnego poprzez kooperację z podmiotami objętymi sankcjami czy wreszcie łamanie krajowego ustawodawstwa dotyczącego „agentów zagranicznych” – działanie na rzecz innego państwa bez stosownego oznakowania. Stany Zjednoczone

⁵⁶ *La chaîne d'information russe RT France annonce sa « fermeture »*, Le Monde, 21.01.2023, lemonde.fr.

⁵⁷ *Two RT Employees Indicted for Covertly Funding and Directing U.S. Company that Published Thousands of Videos in Furtherance of Russian Interests*, Departament Sprawiedliwości USA, 4.09.2024, justice.gov.

potwierdziły w ten sposób, że jeśli istnieje uzasadniony interes dla bezpieczeństwa i wola polityczna, to da się znaleźć legalną opcję piętnowania szkodliwych poczynań – nawet bez konieczności uzupełniania prawodawstwa. Kroki Amerykanów zmusiły RT do reakcji i – prawdopodobnie – przebudowania schematów prowadzenia operacji wpływu za granicą z uwzględnieniem nowych ryzyk. Może o tym świadczyć wypowiedź Simonjan w programie propagandowym Władimira Sołowjowa – podziękowała ona dyrektorze Departamentu Informacji i Prasy MSZ FR Marii Zacharowej za pomoc w natychmiastowej ewakuacji pracowników stacji z USA tuż po ogłoszeniu restrykcji.

Niekorzystnie na aparat dezinformacji Kremla oddziałuje wzmacnianie i uszczelnianie sankcji ekonomicznych nakładanych na gospodarkę i obywateli Rosji. Prowadząc konflikt zbrojny, kraj ten coraz więcej jego kosztów przerzuca na społeczeństwo, które dotyka spowodowany agresją i związanymi z nią restrykcjami wzrost kosztów życia. Do tej pory władze starannie zabiegały, by grupy istotne dla stabilności reżimu (ludność dużych miast) i z punktu widzenia prowadzenia wojny (żołnierze i pracownicy sektora zbrojeniowego) nie płaciły ceny za inwazję lub wręcz na niej zarabiały. Reszta mieszkańców silnie odczuwa jednak jej konsekwencje ekonomiczne (zwłaszcza drożyznę), a państwo, ograniczając transfery socjalne, de facto stopniowo pozostawia ich samym sobie. Nastroje w tym gronie będą ulegać pogorszeniu, czemu musi przeciwdziałać propaganda. Ponadto jeśli sankcje mocniej odcisną się na stanie gospodarki, to władze staną przed koniecznością obniżenia wydatków. Cięcia mogą wówczas objąć budżet na machinę informacyjną, który w obliczu wojny został rozdęty (w razie konieczności najpierw zostałyby zapewne zmniejszone środki na działania skierowane za granicę – bezpieczeństwo i stabilność wewnętrzna pozostaną najpewniej priorytetem). Co więcej, aby restrykcje mocniej uderzyły w Rosję i Rosjan – co powinno stanowić główny cel Zachodu – muszą być implementowane konsekwentnie przez wspólnoty państw, a nie pojedyncze stolice. Solidarność wobec agresji podważa tezę o końcu spójności Zachodu i dekompozycji jego instytucji.

4. Aktywna obrona. Dotrzeć do rosyjskojęzycznych

4.1. Rosjanie w kraju i za granicą jako adresaci narracji

Analizując posunięcia FR, widzimy, że starannie dobiera ona przekazy dezinformacyjne do wyodrębnionych przez siebie grup odbiorców: własnych obywateli, wspólnoty rosyjskojęzycznej poza granicami, społeczeństw zachodnich – postrzeganych jako nastawione wrogo – oraz ludności krajów nastawionych neutralnie lub tych, z którymi ma dobre relacje. By przynieść zamierzony efekt, działania odwetowe powinny przebiegać według analogicznego schematu.

Jedną z ważnych zbiorowości, do których za pośrednictwem mediów rosyjskich lub rosyjskojęzycznych (to nie to samo – np. RT nadaje w wielu językach) trafiają narracje Kremla, są wspólnoty rosyjskojęzyczne zamieszkujące resztę Europy. Warto zaznaczyć, że w ich skład wchodzi nie tylko Rosjanie, lecz także Ukraińcy, Białorusini, Mołdawianie i obywatele innych krajów, gdzie rosyjski jest czy był popularny. Przebywając na emigracji, korzystają oni ze stacji telewizyjnych, prasy i portali internetowych posługujących się tym językiem. Przykładowo w Polsce Rosjanie stanowią w tym gronie mniejszość, a dominują Ukraińcy i Białorusini. Część z nich może ulegać oddziaływaniu Moskwy – o czym świadczą choćby przypadki angażowania ich w działania hybrydowe przeciwko RP (sabotaż)⁵⁸. Podatność na manipulacje Kremla zwiększa się wraz z narastaniem zmęczenia wojną i rozczarowania Zachodem wśród rosyjskojęzycznej imigracji. Z punktu widzenia ochrony przed wpływami FR w sferze informacyjnej newralgiczną rolę odgrywa dokładne zbadanie diaspor w poszczególnych krajach zachodnich (skąd przyjechali jej członkowie, jakie media czytają lub oglądają, jakie poglądy są im bliskie) i określenie ich wrażliwości. Kolejnym krokiem powinno być kierowanie do nich specjalnie dobranych narracji za pomocą lokalnych środków masowego

⁵⁸ Zob. np. *Planował podpalenie ważnych obiektów we Wrocławiu. Ukraińiec zatrzymany przez ABW*, TVP Info, 15.02.2024, tvp.info.

przekazu oraz komunikacji strategicznej, by podważać fałszywe twierdzenia, budować świadomość sytuacji oraz zwiększać zaufanie imigrantów do państwa goszczącego i vice versa.

Kolejną grupę potencjalnych odbiorców działań nakierowanych na zwalczanie maszyny informacyjnej Moskwy stanowią rosyjskie diaspory⁵⁹ w krajach trzecich, gdzie język rosyjski pozostaje popularny, a prorosyjskie poglądy są akceptowane. Zarazem, ze względu na oddalenie od macierzy i – w większości przypadków – brak cenzury, osoby do nich należące mogą być bardziej podatne na przyjęcie krytycznego stanowiska względem wojny i Kremla. Poza państwami zachodnimi największy napływ Rosjan notowały kraje Azji Centralnej i Kaukazu oraz Turcja i Izrael. Ludzie tam przybywający kierowali się najróżniejszymi względami – ekonomicznymi, ideologicznymi (np. pacyfizm), bezpieczeństwa – niektórzy uciekali przed mobilizacją. Warto podejmować próby badania, jakie przekonania mają te osoby i z jakich źródeł informacji korzystają, by następnie móc trafić do nich z krytycznymi wobec Kremla treściami dostosowanymi do ich sytuacji. Ewentualna zmiana podejścia tych zbiorowości do reżimu byłaby nad wyraz pożądana. Emigranci mogliby również wpływać pośrednio na nastawienie swoich żyjących w FR bliskich, dostarczając im rzetelnych danych i krytycznych opinii.

Najtrudniejsze zadanie – z uwagi na cenzurę oraz specyficzną mentalność tego grona – polega na docieraniu do Rosjan przebywających w ojczyźnie oraz zaciekawianiu ich przekazami uderzającymi w agresywną politykę Kremla. To właśnie rozprzestrzenianie się niezależnych danych o sytuacji w kraju i prawdy o wojnie ma obecnie w pierwszej kolejności zapobiegać aparat propagandowy. Działania te prawdopodobnie nie przyniosą spektakularnych skutków, mogą jednak przyczynić się do zwiększenia świadomości Rosjan na temat szkodliwych dla obywateli decyzji Kremla,

⁵⁹ Ze względu na stosowany język zalicza się do nich także część imigrantów i uchodźców z Białorusi i Ukrainy, z których niektórzy odbierają rosyjskie media i są narażeni na dezinformację.

uzmysłowić im rosnące koszty wojny i stymulować bardziej krytyczne postawy wobec polityki władz i samego Putina. Jeśli frustracja, którą mógłby wygenerować dostęp do prawdy, stałaby się masowa i widoczna w przestrzeni publicznej, to reżim musiałby poświęcić uwagę łagodzeniu emocji. O tym, że obawia się on zauważalnego niezadowolenia obywateli i uznaje je za zagrożenie wewnętrzne, świadczy choćby fakt, że w FR zdelegalizowano protesty uliczne, a udział w akcjach wymierzonych we władzę podlega karze⁶⁰. Skali paranoi rządzących na tym punkcie dowodzi to, że piętnowane są nawet legalne dotąd jednoosobowe pikiety (nie wymagają one procedury rejestracji) czy akcje pamięci (jak składanie kwiatów pod pomnikami).

Spiętrzenie niewygodnych dla rządzących i maszyny propagandowej tematów sprawia, że narracja propaństwowych mediów skierowana do własnych obywateli jest coraz bardziej niepełna i niespójna oraz wymaga coraz większej ingerencji i cenzury. To z kolei motywuje Rosjan, by szukali wiedzy w innych źródłach. Taki stan rzeczy dowodzi, że największy problem w kraju to nie brak dostępu do informacji i cenzurowanie treści, tylko brak gotowości i determinacji społeczeństwa, by podjąć wysiłek i dotrzeć do danych. Obserwacja wskazuje jednak, że mimo powszechnej apatii i wyłączenia z życia społeczno-politycznego społeczeństwo wykazuje się pragmatyzmem – potrafią je zainteresować i zaktywizować zagrożenia z zakresu jego własnego bezpieczeństwa i dobrobytu. Gdy obywatele czują się zagrożeni, popyt na wiarygodne przekazy rośnie. Może to potwierdzać reakcja na ogłoszenie tzw. częściowej mobilizacji we wrześniu 2022 r. – wówczas społeczeństwo, spragnione kompleksowej wiedzy o tym procesie, a szczególnie o opcjach uniknięcia werbunku do armii, szukało informacji w mediach opozycyjnych. Zainteresowani tematem wiedzieli, że nie znajdą ich w podmiotach reżimowych. Rosyjskie media liberalne przygotowywały nawet w tamtym okresie specjalne poradniki i kompendia dla zagrożonych wcieleniem do wojska – i notowały coraz

⁶⁰ Szerzej zob. M. Domańska, *Neototalitarny projekt Putina: sytuacja polityczna w Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 489, 17.02.2023, osw.waw.pl.

większe zasięgi⁶¹. Ta sytuacja niosła autonomicznym środkom masowego przekazu – zarówno profesjonalnym, jak i mniejszym, operującym w sieciach społecznościowych – szansę na powiększenie audytorium i dotarcie do szerszego grona rodaków z przekazem opartym na prawdzie. Sensowne wydaje się założenie, że jeżeli liczba sytuacji kryzysowych w Rosji wzrośnie, to wraz z nią zwiększy się zapotrzebowanie na wiadomości pochodzące z niezależnych źródeł.

4.2. Rosyjskie media jako kanał komunikacji

Władze państw neototalitarnych, takich jak Rosja⁶², mają monopol informacyjny i nie pozwalają, by do społeczeństwa dochodziły wieści z nie-autoryzowanych źródeł. W dobie internetu cenzura ma jednak utrudnione zadanie – mimo wzmożenia kontroli nad mediami i zaostreżenia kar za mówienie prawdy, w FR wciąż da się czytać niezależne treści, nawet te powstające za granicą. Przydatnym narzędziem są powszechnie dostępne narzędzia anonimizujące użytkownika typu VPN (*virtual private network*, wirtualna sieć prywatna). Dziś większość tamtejszych niezależnych mediów nadaje w sieciach społecznościowych – zwłaszcza na popularnym w kraju Telegramie oraz na YouTube. Do komunikacji na mniejszą skalę wykorzystuje się tematyczne i lokalne grupy w mediach społecznościowych, a nawet przeglądarkę Tor i platformy w darknetcie. W FR odradzają się też tradycyjne formy rozpowszechniania wiadomości, jak drukowane gazetki i ulotki, których używają choćby niektóre ruchy antywojenne. W dobie wojny na Ukrainie rolę aktywistów obywatelskich i politycznych wzięły na siebie rosyjskie wydawnictwa funkcjonujące na uchodźstwie – tym samym podział między sferami działalności dziennikarskiej i społecznej się zatarał. Dynamicznie rozwija się dziennikarstwo śledcze zaangażowane politycznie, naświatlające nadużycia rządzących. Za przykład kompleksowej działalności medialno-politycznej niech

⁶¹ Przedstawiciele mediów opozycyjnych względem reżimu przyznawali to w rozmowach z autorką w Wilnie w maju i czerwcu 2023 r.

⁶² Zob. np. M. Domańska, *Neototalitarny projekt Putina: sytuacja polityczna w Rosji*, op. cit.

posłużą struktury kontynuujące aktywność Aleksieja Nawalnego i tworzone przez nie kanały – Popularnaja Politika, Nawalnyj Live, Aleksiej Nawalnyj – czy podmioty należące do byłego oligarchy Michaiła Chodorkowskiego – kanały MBCH Media, Otkrytije Media, portal Dosje i strona Otkrytaja Rossija. Wysokiej jakości śledztwa prowadzi również The Insider. Deklarowane cele tych podmiotów to informowanie mieszkańców Rosji o sytuacji w kraju i przekrętach władz oraz zakończenie wojny. Niektóre postulują nawet wprost zmianę reżimu. Dla zagranicy media śledcze są cennym źródłem informacji o wydarzeniach w tym państwie.

Z uwagi na brak zaufania Rosjan (w Rosji) do mediów zagranicznych, a nawet rosyjskojęzycznych, ale tworzonych przez nie-Rosjan, największą szansę dotarcia w głąb kraju mają te tworzone przez obywateli FR⁶³. Rozczarowanie postawą Zachodu, a czasem wręcz postawy antyzachodnie występują we wszystkich grupach społecznych, w tym wśród młodzieży. To przede wszystkim rezultat działania maszyny informacyjnej, szerzącej tezy uderzające w Zachód (np. że Europa Zachodnia dąży do wojny z Rosją i chce ją rozbić). Twierdzenia te padają na podatny grunt. Zachodnie środki masowego przekazu – z wymienionych powyżej powodów światopoglądowych, jak również wskutek bariery językowej i niedostatecznego rozeznania w rzeczywistości wewnątrzrosyjskiej – nie są zatem najbardziej efektywnym kanałem docierania do mieszkańców.

Ważny aspekt walki z propagandą i dezinformacją stanowi więc wspieranie rosyjskich niezależnych mediów i organizacji obywatelskich w trafiaaniu z rzetelnymi treściami do społeczeństwa. Podmioty te znajdują się w trudnym położeniu – wprowadzenie cenzury, a także konieczność opuszczenia kraju przez znaczną część ich działaczy sprawiły, że

⁶³ Pisała o tym m.in. Ellen Mickiewicz w książce *No Illusions: The Voices of Russia's Future Leaders*, mówiącej o nastrojach wśród młodych Rosjan. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez tamtejsze ośrodki opinii we wrześniu 2023 r., aż 59% respondentów miało złe zdanie o UE, a 61% – o USA, podczas gdy aż 85% deklarowało pozytywny stosunek do Chin. Zob. *Великие страны, отношение к США, ЕС, Китаю и Украине, гражданам этих стран*, Centrum Lewady, 12.09.2023, levada.ru.

borykają się one z licznymi bolączkami. Są wśród nich problemy natury technicznej, związane z przełamywaniem blokady informacyjnej nałożonej przez władzę. Trudności dotyczą w pierwszej kolejności utrzymania audytorium – z powodu sankcji ze strony Kremla trzeba zmieniać kanały nadawania. Następne duże wyzwanie wynika ze stopniowego ograniczania dostępu do YouTube’a, który – jak przyznają sami dziennikarze – dla wielu użytkowników pełni funkcję wyszukiwarki⁶⁴. Problemem jest utrzymanie stabilnego źródła finansowania na emigracji, pozwalającego skupić się na pracy merytorycznej, a nie akcyjnym zbieraniu datków (tj. *fundraisingu*). Do tego dochodzą zagadnienia organizacyjne – relokacja redakcji, przymus prowadzenia działalności wydawniczej w innym środowisku prawnym i innych realiach społeczno-politycznych itd. Wyzwaniem jest ustanowienie bezpiecznych i efektywnych metod współpracy z dziennikarzami i aktywistami pozostającymi w FR. Opozycyjne media zgłaszają, że ich pracownicy cierpią na wypalenie zawodowe, stres i zmęczenie spowodowane rozłąką z bliskimi i niepewną przyszłością.

Rosyjskie media opozycyjne i organizacje społeczne, które krytycznie odnoszą się do Kremla oraz potępiają agresywną i imperialną politykę państwa, powinny otrzymywać wsparcie Zachodu we wskazanych obszarach. W wielu aspektach przekaz tych podmiotów pokrywa się z opinią świata zachodniego, choć istnieją w tym względzie pewne niuanse. Dlatego należy zadbać o to, by Zachód przekazywał – jakże potrzebną – pomoc finansową na konkretnych, wypracowanych wcześniej warunkach, niekolidujących z wartościami i interesami bezpieczeństwa obu stron (zarówno donatora, którym może być państwo, organizacja lub biznes, jak i grantobiorców).

Nieodzwonne wsparcie w zakresie przełamywania barier technologicznych mogłyby dostarczać firmy z tej branży. Chodzi przede wszystkim

⁶⁴ Wyszukiwarka Google jest w Rosji blokowana, a sam Google – nękany przez władze karami finansowymi. Popularny w FR Yandex przedstawia wyniki nieobiektywne, skorygowane zgodnie z propagandą. Zob. *Что выдают «Яндекс» и Google по запросу «Буча»? В одной картинке*, Meduza, 4.04.2022, meduza.io.

o zapewnienie niezależnym mediom neutralnych, nieprzeszkadzających algorytmów – zestawów reguł i procesów – wyszukiwania treści, nieograniczających zasięgów tych podmiotów, na co czasem się one skarżą. W interesie platform leży wykluczanie z otwartej debaty kremlowskich botów, których całe farmy uczestniczą w zmasowanych kampaniach informacyjnych w zachodnich sieciach społecznościowych, zaburzając naturalną wymianę treści. Konieczność blokowania znacznej części rosyjskich mediów propagandowych wynika z sankcji nałożonych na Rosję przez różne państwa i struktury – USA, Wielką Brytanię, Kanadę i UE – tuż po inwazji i później⁶⁵. Skuteczniejszą walkę z dezinformacją w social mediach w UE ma zapewnić Akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act, DSA), obowiązujący od 17 lutego 2024 r. (wciąż jest w fazie wdrażania). Reguluje on m.in. odpowiedzialność za zamieszczane treści internetowe, ich moderację i usuwanie. Przyszła efektywność współpracy z platformami pozostaje jednak niewiadomą⁶⁶.

Profesjonalna systemowa pomoc psychologiczna – lub samo jej opłacanie – pomoże przy tym w dłuższej perspektywie zniwelować konsekwencje wypalenia zawodowego dziennikarzy i aktywistów oraz utrzymać aktywność osób z doświadczeniem w pracy w FR.

Rosyjskie media opozycyjne i ich zespoły redakcyjne dysponują niepowtarzalną wiedzą o tamtejszych procesach społecznych i politycznych, są więc cennym źródłem informacji o tym, co się dzieje w kraju. Za pośrednictwem sieci korespondentów – często współpracujących nieoficjalnie – kontynuujących aktywność w Rosji zachowują one kontakt ze zwykłymi obywatelami. W powiadamianiu o sytuacji w ojczyźnie źródła te należy zatem uznać za bezalternatywne. Co więcej, znając rodzimą rzeczywistość, mentalność i język, mogą znacznie łatwiej niż zagraniczni korespondenci i media identyfikować tematy interesujące mieszkańców, które

⁶⁵ Zob. np. *Russia's war of aggression against Ukraine: Council bans broadcasting activities in the European Union of four more Russia-associated media outlets*, Rada UE, 17.05.2024, consilium.europa.eu.

⁶⁶ *Akt o usługach cyfrowych*, Unia Europejska, eur-lex.europa.eu.

państwowa propaganda przedstawia w sposób wypaczony lub pomija. Jak pokazała reakcja społeczeństwa na ważne zdarzenia je dotykające – jak choćby tzw. częściową mobilizację czy atak sił ukraińskich w obwodzie kurskim – w zagrażających partykularnym interesom obywateli okolicznościach rosyjskie media opozycyjne stają się dla nich pożądanym i istotnym dostawcą wiedzy. Systematyczne wsparcie zagwarantuje, że w przyszłości w podobnych momentach – kryzysowych dla reżimu – zareagują one sprawnie i będą gotowe do działania na rzecz ludności.

Nie tak oczywistym kanałem oddziaływania na społeczności lokalne są funkcjonujące w internecie mniejsze media i organizacje, które działają na wycinkowym obszarze. Część z nich posługuje się miejscowymi językami i dociera do bardzo wąskich wspólnot. Mogą je prowadzić ludzie wywodzący się z jednej grupy zawodowej (np. pracownicy służby zdrowia, górnicy) czy jednego obszaru geograficznego (np. matki żołnierzy z Ułan Ude) lub społeczności rdzennie nierosyjskie. Atomizacja społeczeństwa i brak zaufania w relacjach międzyludzkich najbardziej wiarygodnym źródłem informacji czynią nieraz grupy dyskusyjne w mediach społecznościowych (zwłaszcza na Telegramie), zrzeszające osoby zaciekacone konkretnym tematem. Z uwagi na różne charakterystyki społeczne, niewielkie zasięgi, brak formalnej struktury i odmienności językowe kremlowskiej cenzurze trudniej jest kontrolować takie media. Co istotne, docierają one czasem do specyficznych adresatów – niezainteresowanych bezpośrednio polityką, niesięgających po informacje do bardziej rozpoznawalnych wydawców (np. ze względu na strach przed aparatem państwa).

Szerzej znane, większe media opozycyjne w Rosji mają dość stałą liczbę odbiorców. Wyzwaniem dla nich jest poszerzenie ich grona oraz wyjście poza bańki informacyjne. Współpraca z małymi mediami może polegać na wymianie wiedzy o tym, jakie zainteresowania i problemy mają aktualnie społeczności lokalne. Większym dysydenckim środkiem masowego przekazu pomoże to tworzyć lepiej dobrane treści. Małe media dzięki kooperacji będą zaś mogły doskonalić swój warsztat.

Takim redakcjom trudno konkurować o wsparcie zagraniczne z tymi dużymi, rozpoznawalnymi. Ich potrzeby są jednak mniejsze. Zachodnie administracje cechują się przy tym silnie rozwiniętą biurokracją, co generuje problemy dla podmiotów niemających formalnej struktury i wiedzy, jak ubiegać się o środki. Pomaganie im wymaga więc bardziej elastycznego podejścia grantodawców. Rekomendacje powinny obejmować uproszczenie procedur, otwarty sposób ewaluacji pracy, dążenie do federalizacji mniejszych mediów lub zawiązywania struktur parasolowych.

Przynajmniej od 2013 r. w Rosji Kreml prowadzi profesjonalne farmy botów, których zadanie polega na rozsiewaniu w sieciach społecznościowych w kraju i poza nim zmanipulowanych opinii sprzyjających rządzącym, krytykowaniu opozycji i Zachodu, usprawiedliwianiu wojny, a nade wszystko organizowaniu skoordynowanych kampanii dezinformacyjnych wymierzonych w zachodnie elity i demokrację⁶⁷. Według pewnych doniesień w odpowiedzi obywatele przebywający na emigracji powoływali analogiczne inicjatywy tępiące prokremlowskie narracje w sieciach rosyjskojęzycznych. Podmioty te korzystały prawdopodobnie ze zbliżonej metodologii, wykorzystywały jednak prawdziwe treści i zatajane przez władzę informacje, by odkłamywać kremlowski przekaz i zwiększać świadomość odbiorców na temat sytuacji w kraju. Grupy te określa się mianem elfów. Wspieranie przez Zachód tych oddolnych projektów to dobra metoda walki z propagandą w granicach państwa. Elfy negują jej koronne twierdzenia bezpośrednio u źródła – tj. w dyskusji z realnymi ludźmi w sieci. Przeciwnicy tego pomysłu argumentują, że wspomaganie „farm” jest wyjątkowo mozolne, a oprócz tego moralnie niewłaściwe (stanowią one bowiem narzędzie wpływu na ludność). Inny podnoszony argument głosi, że to działanie ofensywne – a nie obronne – co wymaga specjalnego procedowania w warunkach demokracji. Z uwagi na panującą w Rosji ostrą cenzurę może ono jednak być niezwykle efektywne

⁶⁷ Pisze o tym m.in. J. Aro w książce *Trolle Putina...*, op. cit.

w przekazywaniu mieszkańcom informacji ważnych i wrażliwych, a przede wszystkim prawdziwych, do których mają oni przecież prawo.

4.3. Identyfikacja grup odbiorców w Rosji i dobór komunikatów

Rosyjskie społeczeństwo nie stanowi monolitu, lecz składa się z wielu rozmaitych zbiorowości mogących stać się adresatami narracji medialnych konkurencyjnych względem kremlowskich. Grupy te różnią się wskaźnikami demograficznymi i kulturą – religią, językiem, tradycjami itd. Zamieszkują rozległy i niejednorodny obszar, co pogłębia odmienności. Często nie mają ze sobą wiele wspólnego, poza tym, że żyją w jednym państwie. W kontekście wojny trzeba pamiętać, że poszczególne grupy zostały dotknięte jej skutkami w różnym stopniu i w związku z tym mogą mieć do niej różnoraki stosunek. Dla jednych to tragedia, bo ich bliscy zostali zmuszeni do pójścia na front wbrew własnej woli, dla innych – okazja do zarobku i poprawienia sytuacji materialnej rodziny czy wręcz znalezienia sensu życia. W rezultacie wojny w Rosji doszło do wyodrębnienia całej klasy beneficjentów konfliktu, korzystających na nim materialnie i – co za tym idzie – aktywnie go wspierających.

Z tego względu kluczową sprawą jest wybór tematów i opracowanie komunikatów, z którymi warto docierać do konkretnych zbiorowości, by przekazywać im prawdę o wojnie i zwiększać świadomość na temat szkodliwych dla ludności poczynań Kremla. W celu przykucia uwagi różnych odbiorców przekaz do nich skierowany powinien zawierać właściwą, dopasowaną treść. Ważne zatem, by prawidłowo zidentyfikować grupy, a następnie, bazując na wiedzy, dobrać komunikat odpowiedni do ich potrzeb. Uniwersalna zasada selekcji owych komunikatów mówi, że muszą one być jak najbliższe adresatom i ich życiu. Rosjanie – jak już wspomniano – wykazują się pragmatyzmem, tj. sięgają po wiarygodniejsze źródła informacji, gdy mają w tym jasny interes. Naświetlenie obiektywnych problemów społeczno-ekonomicznych występujących w kraju, a zwłaszcza eksponowanie związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy działaniami władz różnego szczebla a bólami ludności

może przyczyniać się do zwiększania niezadowolenia mieszkańców z polityki władz i narastania fermentu społecznego. Są to obecnie realistyczne cele działań informacyjnych Zachodu wobec FR. Na obecnym etapie skazane na niepowodzenie wydają się natomiast próby poprawy jego obrazu w oczach Rosjan czy przekonywanie ich do wprowadzenia ustroju demokratycznego. W tej chwili nie ma wśród nich szerokiego zapotrzebowania na takie poglądy. Z powodu głęboko zakorzenionych uprzedzeń wobec Zachodu i resentymentów imperialnych przekazy prozachodnie i prodemokratyczne nie będą odbierane jako rzetelne i pozostaną nieskuteczne.

Warto kierować określone komunikaty do grup społecznych, których interesy stoją w sprzeczności z posunięciami Moskwy. W tym kontekście istotną grupę docelową stanowią kobiety, ponoszące wysokie koszty wojny – wysyłające na front swoich bliskich. Gdy giną ich mężowie, synowie, ojcowie i bracia, często nie wiedzą, co dokładnie ich spotkało (informacje o losach żołnierzy są nagminnie zatajane). Od początku pełnoskalowej agresji na Ukrainę socjologowie, powołując się na doświadczenie wojen w Afganistanie i Czeczenii, przewidywali, że to kobiety najszybciej sprzeciwią się konfliktowi zbrojnemu. Działające od 1989 r. organizacje kobiece (zwłaszcza Komitet Matek Żołnierzy) potrafiły wywierać presję na władzę, by respektowała prawa walczących. Od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę rosyjskie matki i żony nie zdołały się jednak zjednoczyć i zbuntować przeciwko decyzjom rządzących. To po części konsekwencja zręcznej taktyki Kremla: z jednej strony represjonuje on organizacje pozarządowe oraz zastrasza kobiety, np. członkinie najważniejszego w kraju odnośnego stowarzyszenia „Путь домой” (pol. Droga do domu), a z drugiej – za pomocą wysokich wypłat dla żołnierzy i ich rodzin oraz wsparcia socjalnego kupuje ich podporządkowanie się systemowi i milczenie.

Z napływających z Rosji relacji wynika, że nawet matki, które utraciły synów w starciach i nie odzyskały ich ciał lub zostały oszukane przez państwo, które nie wypłaciło im należnych odszkodowań, nie są w stanie

kolektywnie walczyć o swoje prawa. Niemniej jednak rozżalenie w tym gronie narasta i będzie się tylko nasilało wraz z dalszym trwaniem wojny – wszak liczba zabitych i rannych stale rośnie, straty w rezultacie „mięsnych szturmów”⁶⁸ kumulują się, nadużycia korupcyjne stają się coraz powszechniejsze, a system rotacji żołnierzy na froncie praktycznie nie funkcjonuje. Frustrację będą potęgować narastające problemy gospodarki, które mogą prowadzić do obniżenia wysokich wypłat dla walczących i ich rodzin. Temu z kolei sprzyja rozszerzanie i zacieśnianie sankcji ekonomicznych.

Motyw „kobiety” już teraz umiejętnie eksploatują media opozycyjne, tłumacząc społeczeństwu, że żeńska część populacji ponosi dotkliwe skutki wojny. Przykładowo wydawnictwa prowadzone przez niezależne media internetowe jak Ważnyje istorii czy Mediazona regularnie publikują materiały ukazujące tragedię kobiet, których bliscy zostali wysłani na front i zginęli lub zaginęli. Podmioty te uświadamiają w ten sposób odbiorcom, że Kreml cynicznie poświęca życie ich rodaków. Według projektu BBC i Mediazony na wojnie po stronie Rosji poległo przynajmniej 110 tys. osób (potwierdzonych z imienia i nazwiska)⁶⁹. Z danych projektu socjologicznego „Chroniki” wynika zaś, że ok. 30% Rosjan przyznaje, iż ktoś z ich rodzin uczestniczy w wojnie na Ukrainie (dane z września 2024 r.)⁷⁰. Liczba ofiar i walczących, a co za tym idzie rodzin boleśnie doświadczonych działaniami zbrojnymi jest dziś zatem bardzo duża.

Ważki temat dla większości mieszkańców stanowi wzrost przestępczości kryminalnej, do czego przyczynia się zaangażowanie państwa w pełnoskalową wojnę. Temat ten w pierwszej kolejności porusza kobiety, bowiem ofiarami przemocy – zwłaszcza domowej – stają się najczęściej one i dzieci. Rozrost patologicznych zjawisk należy do najbardziej

⁶⁸ „Mięsne szturmy” to kolokwialne określenie zmasowanych ataków rosyjskiej piechoty na pozycje wroga skutkujących bardzo wysokimi stratami w ludziach.

⁶⁹ *Потери России в войне с Украиной*, Mediazona, zona.media/casualties.

⁷⁰ *Три года войны: что мы знаем о потерях России? | Би-би-си объясняет*, BBC News – Русская служба, 22.02.2025, youtube.com.

widocznych kosztów inwazji ponoszonych przez społeczeństwo. W 2023 r. liczba ciężkich i szczególnie ciężkich przestępstw zwiększyła się o 10% w porównaniu z 2022 r. i osiągnęła najwyższą wartość od 12 lat. Tendencja ta utrzymała się w 2024 r. – od stycznia do sierpnia tego roku znów zarejestrowano rekordową liczbę takich zdarzeń na przestrzeni ostatnich 13 lat. Wzrost szczególnie odczuła ludność niektórych południowych i zachodnich regionów kraju oraz obwodu moskiewskiego⁷¹.

Jak podliczyło opozycyjne wydanie „Wiorstki”, w ciągu dwóch lat pełnoskalowej agresji ponad 200 osób doświadczyło przemocy z rąk weteranów, którzy wrócili z frontu – więcej niż 100 zginęło, a pozostali zostali ciężko ranni⁷². Sprawcami przestępstw stają się również byli więźniowie, zwerbowani w zakładach karnych, którzy po odbyciu służby odzyskali wolność. Strach w lokalnych społecznościach narasta za każdym razem, gdy dochodzi do kolejnego brutalnego incydentu, bulwersującego mieszkańców i przyciągającego uwagę lokalnych mediów. Pod koniec września 2024 r. wiele emocji na platformach społecznościowych wywołał powrót z wojska do rodzinnej miejscowości w obwodzie wołgogradzkim groźnego przestępcy skazanego m.in. za kanibalizm. Trwodze i oburzeniu ludności towarzyszy poczucie bezradności – państwowa propaganda całkowicie pomija zagadnienie przestępczości weteranów, wyłącznie ich heroizując, zaś służby i wymiar sprawiedliwości nie radzą sobie z prewencją ani karaniem sprawców i zostawiają obywateli niemal bez opieki. Pogorszenie się sytuacji bezpieczeństwa to bezpośredni rezultat wojny i polityki Kremla, o czym Rosjanie powinni być informowani. Wyjątkowo narażone na cierpienie są – jak już wspomniano – kobiety i dzieci, których państwo nie chroni należycie. Świadczy o tym choćby liberalizacja prawa dotyczącego przemocy domowej wprowadzona w 2017 r. pod pretekstem troski o wartości konserwatywne. Dlatego też przekazy odnoszące się do skali tego procederu i jego skutków należy kierować przede

⁷¹ *В России в 2024 году зарегистрировали рекордное за 13 лет количество тяжких и особо тяжких преступлений*, Bępstka, 11.09.2024, verstka.media.

⁷² *Сопутствующие жертвы. Как участники войны в Украине, вернувшись в Россию, продолжают убивать и калечить*, Bępstka, 25.04.2024, verstka.media.

wszystkim do pań. Jednocześnie systemowo muszą być wspierane organizacje zbierające dane na temat przemocy wobec kobiet i okazujące pomoc poszkodowanym w FR, gdyż podmioty te nie tylko bronią praw człowieka, lecz także wbrew cenzurze informują i edukują społeczeństwo, de facto szerząc wartości demokratyczne.

Kolejną newralgiczną grupę stanowią żołnierze i weterani, do których należy docierać z materiałami ukazującymi złe traktowanie podwładnych przez kadrę dowódczą, brak troski o ich życie ze strony przełożonych i władz państwa oraz słabe przygotowanie i wyposażenie walczących na froncie. W sieciach społecznościowych krążą liczne materiały, na których widać represje wobec żołnierzy ze strony towarzyszy broni bądź dowódców, co wywołuje oburzenie i niepokój wśród rodzin rekrutów i reszty obywateli (nawet tych popierających inwazję). Wiele mówiło się w szczególności o udziale poborowych w działaniach zbrojnych w pierwszych miesiącach wojny. O wrażliwości tej kwestii świadczy fakt, że sam Putin kilkakrotnie obiecywał, że ci młodzi, niedoświadczeni mężczyźni nie będą wysyłani do strefy „operacji”. Temat powrócił do krajowej przestrzeni medialnej po ataku Ukraińców na obwód kurski latem 2024 r., gdy do niewoli trafiła grupa poborowych. Kreml, kierując się prawdopodobnie obawami o nastroje społeczne, doprowadził wówczas do szybkiej wymiany jeńców. Widać, że Rosjanie są gotowi akceptować dobrowolne uczestnictwo w wojnie z pobudek finansowych, ale sprzeciwiają się zmuszaniu młodzieży do zabijania i oddawania własnego życia. Dlatego takowe incydenty oraz przykłady drastycznego łamania praw żołnierzy warto eksponować w ramach zwalczania propagandy.

Komunikaty poświęcone niekorzystnym konsekwencjom poczynań rządzących powinny również trafiać do rodziców. Dziś Moskwa poddaje dzieci systemowej indoktrynacji. Zmusza je choćby do uczestnictwa w lekcjach z udziałem weteranów, z których niektórzy to zwykli kryminaliści „zresocjalizowani” poprzez służbę wojskową. Z FR płyną sygnały, że część rodziców sprzeciwia się tego rodzaju praktykom i nie życzy sobie, by ich potomstwo „wciągać w politykę”. Innym zagadnieniem wartym

poruszenia w komunikacji z nimi jest zły stan usług publicznych – w tym służby zdrowia i edukacji – ulegających widocznej degradacji wskutek przesuwania wydatków państwa ze sfery socjalnej na obronę, tj. prowadzenie napastniczej wojny⁷³. Zwykłych ludzi szczególnie bulwersuje deficyt lekarstw dla przewlekle i śmiertelnie chorych. Jest to pokłosie nie tyle sankcji, ile samoograniczeń w imporcie, co także należy tłumaczyć za pomocą niezależnych mediów.

Rozgoryczenie Rosjan pogłębia brak ewidentnych sukcesów na froncie. Przekłada się ono na spadek prestiżu armii i władz w oczach ludności i obniżenie morale w społeczeństwie spragnionym zwycięstwa, a szczególnie w kręgu prowojennych aktywistów i blogerów nazywanych turbo-patriotami. W przeszłości rozczarowała ich eliminacja głoszącego ich poglądy Prigożyna i aresztowanie wspierającego inwazję byłego funkcjonariusza FSB Igora Girkina vel Striełkowa. Do tego grona powinno się kierować przekazy podsycające krytykę Ministerstwa Obrony FR, np. demaskujące korupcję, nieefektywność w zarządzaniu armią, kłamstwa na temat sytuacji na polu walki, zatajanie danych o liczbie poległych czy wreszcie niewypełnienie celów „operacji” i deklarowanie dążenia do pokoju – lista ewentualnych zarzutów jest długa. Warto przy tym wskazywać **związki przyczynowo-skutkowe**, np. pomiędzy nieudolnością i łapówkarstwem urzędników resortu a stratami osobowymi i mozolnym tempem postępów na froncie. Grupa ta charakteryzuje się fanatyzmem, zmilitaryzowaniem i gotowością do działania, w związku z czym Kreml postrzega ją jako niebezpieczną, w szczególności na tle reszty społeczeństwa, którą cechuje wycofanie i bierność.

Odbiorcami narracji wskazujących na problemy i nadużycia powinny być mniejszości etniczne i społeczności lokalne. Przekazy do nich kierowane mogą dotyczyć nagminnych w Rosji przypadków ksenofobii na gruncie bytowym. W niektórych regionach etnicznych ważnym elementem

⁷³ Szerzej zob. M. Bartosiewicz, *Kryzys rosyjskich usług publicznych: służby zdrowia, oświaty, poczty*, „Komentarze OSW”, nr 608, 27.06.2024, osw.waw.pl.

lokalnej tożsamości jest pamięć o brutalnej kolonizacji przez Moskwę i represjach, którą obecnie stara się zagłuszać propaganda. Niezależne media i aktywiści powinni przypominać historię regionalną i zaszczepiać potrzebę jej ponownej oceny. Aktualnie przypadki systemowej dyskryminacji mniejszości narodowych wiążą się zaś m.in. z edukacją – poprzez niemożność nauki rodzimego języka – oraz wyzyskiem ekonomicznym ze strony centrum, co generuje niechęć tamtejszych społeczności. W wielu regionach z dużym udziałem ludności etnicznie nierosyjskiej istotnym i bolesnym zagadnieniem jest sposób prowadzenia mobilizacji. Negatywne emocje budzą: duży odsetek ofiar, kłopoty z uzyskiwaniem odszkodowań za śmierć lub ranienie oraz dyskryminacja na gruncie etnicznym przy poborze. Nastroje te uzasadnia fakt, że w republikach etnicznych werbowano więcej mężczyzn niż na obszarach „rosyjskich” i zdecydowanie więcej niż w Moskwie i Petersburgu.

Z kolei w regionach zdominowanych przez Rosjan niezadowolenie wywołuje liczna obecność obcych kulturowo imigrantów zarobkowych i mają miejsce napięcia związane z masową imigracją. Wśród rdzennych mieszkańców panuje szeroko rozpowszechniona opinia, że przybysze otrzymali zbyt wiele praw i zagrażają bezpieczeństwu, zaś władze centralne obwinia się o przyzwolenie na ten stan rzeczy. W ostatnich miesiącach tarcia eskalują – to skutek zamachu terrorystycznego pod Moskwą wiosną 2024 r. oraz nakładanych na imigrantów restrykcji, które społeczeństwo odczytało jako zgodę na piętnowanie obcokrajowców⁷⁴. W rezultacie od tamtego czasu w FR częściej dochodzi do wystąpień antyimigracyjnych i punktowych pogromów, co w tak wielonarodowym i uzależnionym od ludności napływowej państwie niesie ryzyko dla stabilności wewnętrznej.

Na niektórych terytoriach spór pomiędzy regionalnymi i centralnymi elitami a miejscowymi społecznościami dotyczy katastrof ekologicznych spowodowanych nadużyciami rządzących lub biznesu (chodzi

⁷⁴ Zob. K. Chawryło, *Doraźna stabilność, długofalowe problemy. Sytuacja demograficzna Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 610, 3.07.2024, osw.waw.pl.

m.in. o zanieczyszczanie wód, nielegalne wysypiska śmieci, skażenie terenu, niszczenie rezerwatów), dawniej wywołującymi protesty. Z uwagi na determinację i mobilizację mieszkańców na tego rodzaju oddolne działania reagowały władze lokalne, a mimo to niekiedy wymuszały one odpowiedź stolicy. Incydenty te niosą zagrożenie dla rządzących, bowiem czynniki, które je generują (chęć zysku elit i przedsiębiorców oraz łamanie praw ludności), to wspólny problem wszystkich Rosjan.

Na systematycznie ostrzeliwanych obszarach przy granicy z Ukrainą warto natomiast nagłaśniać bliskie ludziom tematy nieskuteczności tamtejszych władz, braku obrony przeciwlotniczej i obojętności Moskwy na trudne położenie obywateli. Pierwszą i spontaniczną reakcją mieszkańców obwodu kurskiego na wtargnięcie Ukraińców w sierpniu 2024 r. była ogromna frustracja powstała wskutek braku pomocy ze strony służb i rządzących oraz zakłamywania sytuacji przez propagandę. To rozżalenie natychmiast wylało się do internetu.

Wymienione przykładowe napięcia i sprzeczności interesów pomiędzy władzami i społeczeństwem należy eksponować oraz – z pomocą rosyjskojęzycznych mediów oraz w oparciu o rzetelne informacje – przedstawiać Rosjanom. Uzmysłowienie im osobistych kosztów i szkód, jakie ponoszą, może ich zmotywować do publicznego okazywania niezadowolenia, a nawet (w ekstremalnych przypadkach) do podjęcia konkretnych działań w obronie swoich praw. W kontekście trwającej wojny takie kroki będą się przyczyniać do **przesuwania frontu informacyjnego** w kierunku sfery rosyjskojęzycznej, którą Kreml próbuje ściśle kontrolować.

III. PROGNOZY

Osłabienie Rosji, m.in. w sferze informacyjnej, to warunek konieczny zapewnienia Europie bezpieczeństwa i stabilności. **Jeśli Zachód chce skutecznie zwalczać aparat dezinformacyjny Kremla i ograniczać jego potencjał szkodenia, co należy uczynić jasno określonym celem, to musi stosować – podobnie jak on – metody kompleksowe, długofalowe i angażujące wiele podmiotów.** Zachód został przez Moskwę zdefiniowany jako główny wróg w wojnie i jest przez nią stale atakowany, ma więc prawo nie tylko do obrony, lecz także do aktywnych działań niwelujących potencjał przeciwnika na jego terytorium, których dotąd jawnie nie podejmował. Sama dyskusja o aktywnej obronie była do niedawna na Zachodzie tematem kontrowersyjnym. Z perspektywy Europy konfrontacja informacyjna (czy wręcz hybrydowa) z FR to wojna sprawiedliwa. Jej naturalnym orężem jest prawda, którą należy przekazać różnym grupom odbiorców w Rosji, by utrudniać reżimowi zarządzanie krajem i prowadzenie wojny.

Obserwacja kremłowskiej maszyny szerzącej dezinformację i propagandę wskazuje, że ma ona **wrażliwe punkty, w które można uderzać** – za pomocą rozmaitych metod oraz kanałów komunikacji z precyzyjnie wytypowanymi grupami adresatów. Celem powinno być zaburzenie schematów działania agresora, jego dezorientacja i podniesienie kosztów działania systemu. Ochronę zachodnim społeczeństwom da się zaś zapewnić dzięki połączeniu doraźnego reagowania na zagrożenia informacyjne z długofalowym inwestowaniem w rozwijanie komunikacji strategicznej i budowanie odporności poprzez edukację. Kolejnym celem warto uczynić docieranie do odbiorców rosyjskich narracji nie tylko w krajach zachodnich, lecz także w FR. Najlepsze skutki – w postaci maksymalnego osłabienia oddziaływania Moskwy i zmuszenia jej, by zajęła się swoimi wewnętrznymi sprawami – przyniesie zastosowanie efektu skali i skumulowanie jak największej liczby działań, o których mowa w tekście.

Dotychczasowe problemy dla przekazu propagandystów oraz jednocześnie napięcia społeczne wynikały przede wszystkim z porażek rosyjskiej armii na froncie oraz wszelkich niekorzystnych dla obywateli aspektów wojny i mobilizacji. Z tego względu rozszerzenie pomocy militarnej dla Ukrainy i utrzymanie (a optymalnie zwiększenie) presji polityczno-ekonomicznej na FR ze strony Zachodu – a zwłaszcza USA, skąd obecnie spodziewa się ona raczej otwarcia na rozmowy pokojowe i uznania jej roszczeń względem Kijowa – będą kreowały nowe wyzwania nie tylko dla jej armii, lecz także powiązanej z nią propagandy.

Jeśli chodzi o docieranie do Rosjan z prawdziwymi przekazami na temat konfliktu, to za realny do osiągnięcia cel tego procesu należy uznać wzrost świadomości społeczeństwa w zakresie negatywnych skutków przedłużającej się inwazji oraz szkodliwych decyzji władz (zwłaszcza administracji niższego szczebla i armii). Szansę na to niesie **wykorzystywanie sytuacji kryzysowych**, do których ostatnio dochodziło w FR regularnie, a które skłaniały Rosjan do poszukiwania niezależnych informacji i kontestowania przekazów Moskwy. Jeżeli nastąpi zwielokrotnienie i zintensyfikowanie kryzysów, to zaangażowany w wojnę Kreml nie będzie w stanie reagować na nie sprawnie i skutecznie, co wywrze dodatkową presję na aparat propagandowy. Taki rozwój wypadków może prowadzić do postępującej **demobilizacji ludności (np. spadku gotowości pójścia na front) i dekompozycji życia społeczno-politycznego, co utrudni władzom zarządzanie państwem**. Zawierania wewnętrzne mogą odciągnąć ich uwagę i środki od prowadzenia agresywnej wojny – w tym informacyjnej – przeciwko Ukrainie i Zachodowi.

Na obecnym etapie **nie należy oczekiwać w Rosji oddolnego buntu czy rewolucji**. Niezadowolenie – do którego jej mieszkańcy mają dziś wiele powodów – nie przeradza się na razie w masową aktywność, lecz raczej skutkuje jeszcze większym wycofaniem się obywateli ze sfery publicznej i rosnącą tolerancją na niesprawiedliwość i przemoc. Jak pokazuje obserwacja reakcji Rosjan na niekorzystne dla Kremla wydarzenia, ich niechęć do uczestnictwa w życiu państwa zaczyna być jednak kłopotliwa

także dla władz, gdyż dotyczy również sytuacji, w których zaangażowanie społeczne byłoby przez nie pożądane (*vide* choćby niegotowość do obrony reżimu i kraju podczas buntu Prigożyna czy ataku Ukraińców na terytorium FR). Spadku motywacji obywateli do udziału w wojnie dowodzi ewidentnie konieczność znaczącego zwiększania wypłat dla wysyłanych w bój żołnierzy, na co Putin zdecydował się m.in. pod koniec lipca 2024 r. Tendencję tę utrwalają regiony, które konkurują pomiędzy sobą o rekrutów, oferując im coraz wyższe wynagrodzenie i coraz bogatszy pakiet benefitów.

Podjmowanie wysiłku docierania do Rosjan w kraju z prawdziwymi przekazami o inwazji i rządzących to także inwestycja w tę część społeczeństwa, której wciąż leżą na sercu wartości demokratyczne. Choć grupa ta po 24 lutego 2022 r. uległa uszczupleniu (zwłaszcza w wyniku emigracji), to wciąż istnieje. Utrzymywanie kontaktu z nią i wspieranie jej – choćby informacyjne – jest ważnym aktem solidarności za strony Zachodu. Ma również znaczenie dla przyszłości samej Rosji – grono to może bowiem stać się przyczółkiem krzewienia swobód obywatelskich, gdy neototalitarny reżim osłabnie.